

# Zdarzenia wyjaśnione przez proroctwo

Jeffersonville, Indiana, USA

1 sierpnia 1965 roku

1 Pochylmy teraz swoje głowy do modlitwy. Panie nasz, Boże, wielki Stwórco nieba i ziemi, który wzbudziłeś z martwych Jezusa, żyjącego wśród nas przez te dwa tysiące lat, zawsze żyjącego i potwierdzającego swoje Słowo, urzeczywistniającego je w każdym pokoleniu, jesteśmy niezmiernie wdzięczni za Jego Boską obecność, która daje nam wspaniałą pewność, że kiedy to życie się skończy, będziemy mieli życie wieczne w świetle, który nastąpi. Dziękujemy Ci za to, Panie. Ta nadzieja jest kotwicą duszy, czyniąc ją nieugiętą i pewną w czasie burzy. Gdy przychodzą te burze i przetaczają się te potężne fale, czujemy, iż przez wiarę w Niego jesteśmy w stanie uciszyć wszelkie bałwany.

Dopomóż nam dziś wieczorem, o Boże, kiedy przystąpimy do usługiwania chorym i potrzebującym. Modlimy się, Boże, aby nie było pomiędzy nami żadnej chorej osoby, gdy będziemy stąd wychodzić dziś wieczorem. Niech każda osoba zostanie uzdrowiona przez Twoją Boską moc, zarówno tutaj, jak i w różnych częściach kraju, gdzie słuchają transmisji. Niech ani jedna słaba osoba nie wychodzi z żadnego z tych budynków, z żadnego z tych zgromadzeń. Niechaj Twój Duch uzdrowi je wszystkie. Niech to wielkie Słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach wszędzie i wpuści swoje promienie wiary do każdego serca, słuchającego Słowa i widzącego przejawy działania Ducha świętego, które dowodzą, że On jest ciągle żywy. Prosimy, Ojczy, o te błogosławieństwa w imieniu Jezusa. Amen. (Możecie usiąść.)

2 Z pewnością uważamy to za wielki przywilej, że możemy być tutaj znowu dziś wieczorem, przemawiać do ludzi i modlić się za chorych. Chcemy pozdrowić wszystkich tych, którzy także i dzisiaj podłączeni są do nas liniami telefonicznymi w różnych częściach kraju. Modlimy się więc, aby Bóg błogosławił każdego z was, i ufamy, że wszyscy, którzy przyjęli Chrystusa dzisiejszego poranka, zostaną napełnieni Duchem Świętym i będą żyli zawsze wiernie i prawdziwie dla Niego do końca swojego śmiertelnego życia tu na ziemi. A potem, czyniąc to, posiadą żywot wieczny. Oni nigdy nie umrą w tym przyszłym wieku, którego nadejścia wszyscy oczekujemy.

3 Muszę powiedzieć pewną rzecz, póki o tym pamiętam, aby później już nie przerywać. Jest tutaj brat Vayle, którego mogę już nie zobaczyć przed wyjazdem. Czy mogę wysłać do ciebie rękopis, kiedy wrócę do Tucson? Kontroluję to teraz, ale nie przeczytałem jeszcze całości.

Odeślę to, jak wrócę do Tucson.

Chcę teraz podać pewne ogłoszenie. Jest to przeznaczone szczególnie dla zborów, zwłaszcza na zachodzie i wszędzie, skąd pragnęliby przybyć. Nasz szlachetny brat Pearry Green jest pomysłodawcą tego węzła transmisji po liniach telefonicznych, jaki tutaj mamy. Pan położył mu na serce, aby odwiedzić nas w Tucson i rozpocząć tam pracę ewangelizacyjną, czego bardzo potrzebujemy. Brat Pearry będzie więc w Tucson. Jeśli chcecie się z nim skontaktować, możecie to zrobić za pośrednictwem naszego tutejszego biura. Będzie to w dniach od 10 do 13 sierpnia. On miał to na sercu już przez dłuższy czas, a ja mu powiedziałem, że jedynym sposobem, jak złożyć to z serca, jest zrobić to. Jest to chrześcijanin, nasz brat, prawdziwy sługa Boży. Wiem, że wy, którzy będziecie w Tucson, odniesiecie błogosławieństwo z jego usługi. Być może będzie to w Ramada Inn, albo Pan postara się o inne pomieszczenie, gdyby nie udało mu się wynająć tego. Wiem jednak, że przeżyjecie błogosławieństwo, jeśli przyjedziecie, aby słuchać brata Greena, gdy będzie wykladał Słowo Boże lub może modlił się za chorych, cokolwiek będzie należało do obowiązków wynikających z namaszczenia, danego mu przez Boga.

4 Chcemy także podziękować bratu Orman Neville i bratu Mann za ten wspaniały czas społeczności z nimi. Jakże ja jestem wdzięczny za to, że jestem stowarzyszony z takimi ludźmi, jak brat Neville, brat Mann i inni kaznodzieje tutaj dookoła. Ja przypuszczam, że już ich poznaliście. Jeśli nie, to przy pomocy naszego zarządu i naszego tutejszego zboru, jestem pewien, że Bóg sprawi, iż zostanieie poznani jako Jego słudzy. Niech Pan zawsze was błogosławi.

5 Pytano mnie o moje zdanie w pewnej sprawie, wręczono mi pewną notatkę. Kilka dni temu odbyło się tutaj zebranie zarządu i diakonów i chyba dzisiaj rano przed nabożeństwem odczytany został przed zbozem protokół. Otóż taki mamy tutaj zwyczaj. Te decyzje, podjęte przez radę zarządzającą i diakonów tutaj w zborze, nie zadowolają oczywiście wszystkich. Na to nic nie poradzimy. Ja nie mam nic wspólnego z radą zarządców ani z radą diakonów. Nie mam nawet prawa głosu, jedynie wtedy, jeśli w głosowaniu padnie równa liczba głosów za i przeciw. Wtedy muszę tu być i oddać swój głos. Bratu Neville przysługuje drugi taki głos. I w takim wypadku musimy podpisać uchwałę, ponieważ jesteśmy częścią zboru. Ale decyzje, podejmowane przez radę zarządzającą, cokolwiek oni postanawiają, to popieramy w stu procentach, ponieważ właśnie do tego oni tutaj są. Ich decyzje to sprawa pomiędzy nimi a Bogiem. Nie mogę ani też w żadnych okolicznościach nie chcę sprzeciwiać się ich postanowieniom. Ponadto władza Stanów Zjednoczonych zabrania mi wszelkich takich ingerencji, dlatego proszę, abyście nie chcieli ode mnie, bym korygował ich postanowienia. Widzicie, te uchwały zapadły właśnie w tej radzie. W porządku.

6 Jeśli dojdzie do następnego zgromadzenia, być może, jeśli Bóg pozwoli, wróciłbym tutaj za około czterech do sześciu tygodni, aby uczestniczyć w następnym zgromadzeniu niedzielnym. Już dziś rano zapowiedziałem, że chciałem przemawiać na temat: „Bóg zmanifestowany w swoim Słowie”, ale dziś wieczorem nie mam na to czasu, a szczerze mówiąc nie mam też na to dosyć mocnego głosu. Jest tutaj wielki tłum. Prawdopodobnie na zewnątrz jest tyle samo, a może nawet więcej niż wewnątrz, sądząc po liczbie tych autobusów, ciężarówek i innych pojazdów, stojących na zewnątrz, wypełnionych ludźmi. Nasza mała krótkofalówka na dachu budynku świątyni pracuje teraz trochę lepiej i można ją odbierać z odległości miejskiego bloku. A niektóre samochody stoją w odległości kilku bloków, całe szeregi samochodów wzdłuż ulic w pobliżu świątyni. Nie przypominam sobie, byśmy kiedyś w przeszłości mieli tyle ludzi sfłoczonych wokół świątyni, jak dzisiaj wieczorem. A bardzo, bardzo wielu po prostu ruszyło i odjechało.

To jest przykładem, że „gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły”. A chcę wam powiedzieć, że jest to zgromadzenie międzynarodowe. Praktycznie jest tu zastąpionych ponad dwie trzecie stanów unii, oprócz tego zaś pięć innych krajów łącznie z Rosją, nie licząc najróżniejszych zakątków naszego kraju. Są tutaj z Wenezueli i Jamajki, z wielu różnych miejsc ludzie, zgłodniała i spragnieni Boga.

Jaki to wspomniały czas!

7 Zanim będziemy czytać Biblię, chciałbym, abyście modlili się o mnie. Chciałbym wygłosić małe poselstwo o przywłaszczeniu sobie Boskiego uzdrowienia. Dzisiaj przed południem mówiliśmy bowiem o zbawieniu. Dziś wieczorem będziemy mówili przez kilka minut o Boskim uzdrowieniu, potem zaś utworzymy kolejkę modlitewną i będziemy się modlić za ludzi. Kiedy będziemy to robić, wy na liniach telefonicznych, gdziekolwiek jesteście, a także w autobusach i pojazdach w odległości bloku lub dwu bloków od świątyni, kiedy przystąpimy do modlitwy, o ile nie będziecie mogli wejść tutaj do budynku... Oczywiście, że nie będziecie mogli, jestem tego pewien, gdyż wejścia są teraz ze wszystkich stron zatłoczone i nie ma możliwości dostać się do środka, módlcie się jednak i połóżcie swoje ręce jedni na drugich, tam na zewnątrz, gdzie jesteście. Niech także każdy kaznodzieja, podłączony do nas, modli się za swoim zbozem w trakcie trwania tego zgromadzenia z uzdrawianiem. Wierzymy, że Bóg jest wszechobecny, znajduje się na każdym miejscu.

8 Zanim będziemy się modlić, chcę odczytać niektóre miejsca ze Słowa Bożego. Przed chwilą zmieniłem nieco moje teksty, ponieważ postanowiłem zmienić charakter tego wieczornego zgromadzenia. Uczyniwszy to musiałem zmienić także teksty. Nie zastąpić je innymi, lecz tylko zmienić ich kolejność, aby to było dostosowane do „Boskiego uzdrowienia”, by dla ludzi było to zrozumiałe. Otwórzmy 24 rozdział Łukasza. Rozpoczniemy czytać od wiersza 12 i czytać będziemy aż do wiersza 35. Jest to o zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

Piotr zaś, wstawszy, pobiegł do grobu i nachyliwszy się, ujrzał jedynie leżące prześcieradła, i odszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.

I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do miasteczka zwanego Emaus, które było oddalone o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzolimy. (Stadion jest to 192 metrów, czyli była to odległość jedenaście i pół kilometra.)

I rozmawiali z sobą o tych wszystkich wydarzeniach.

A gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się, siedł z nimi.

Lecz oczy ich były zasłonięte, tak że go poznać nie mogli.

I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przygnębieni.

A odpowiadając jeden, imieniem Kleopas, rzekł do niego: Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało?

Rzekł im: Co?

9 (Pamiętajcie, że był to sam Jezus zmartwychwstały, który rozmawiał z nimi.) Oni zaś odpowiedzieli mu: Z Jezusem Nazareńskim, który był mężem, prorokiem mocarnym w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem,

Jak arcykapłani i zwierzchnicy nasi wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go.

A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela, lecz po tym wszystkim już dziś trzeci dzień, jak się to stało.

Lecz i niektóre nasze niewiasty, które były wczesnym rankiem u grobu, wprawiły nas w zdumienie,

Bo nie znalazłszy jego ciała, przyszły mówiąc, że miały widzenie aniołów, powiadających, iż On żyje.

Toteż niektórzy z tych, którzy byli z nami, poszli do grobu i zastali to tak, jak mówiły niewiasty, lecz jego nie widzieli.

10 (Słuchajcie teraz!)

A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.

Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?

I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach.

I zbliżyli się do miasteczka, do którego zdążali, a on okazywał, jakoby miał iść dalej.

I przymusili go, by został, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił.

I wstąpił, by zostać z nimi.

A gdy zasiadł z nimi przy stole, wzięwszy chleb, pobłogosławił i rozłamał, podawał im.

Wtedy otworzyły się ich oczy i poznali go. Lecz on znikł sprzed ich oczu.

I rzekli do siebie: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał?

I wstawszy tejże godziny, powrócili do Jerozolimy i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli,

Mówiących: Wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi.

A oni też opowiedzieli o tym, co zaszło w drodze i jak go poznali po łamaniu chleba.

11 Módlmy się. Drogie, łaskawe Ojczy, dziękujemy Ci za Twoje Słowo, ponieważ Słowo Twoje jest prawdą, Słowo Twoje jest życiem. Ty, Panie, i Twoje Słowo jesteście jedno. Dlatego prosimy dziś wieczorem, Panie, abyś przybył pomiędzy nas w mocy swojego zmartwychwstania i pokazał nam się dziś wieczorem, jak tym w drodze do Emaus, abyśmy szli do swoich domów mówiąc:

- Czyż serce nasze nie pałało w nas? - Spraw to, Panie, ponieważ i teraz ma się ku wieczorowi. Prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

12 Chciałbym mówić na temat tej Biblii. Moim tematem dziś wieczorem będzie: „Wydarzenia, które stały się jasnymi dzięki prorocत्वu”. „Zdarzenia wyjaśnione przez prorocत्वu”.

Otóż Biblia jest księgą, która różni się od wszystkich pozostałych świętych ksiąg. Biblia jest różna od innych. Jest to księga prorocstwa, przepowiadająca przyszłe wydarzenia. Jest ona także objawieniem Jezusa Chrystusa. W całej Biblii, od Genesis do Objawienia, przedstawia Go ona w Jego pełni, kim On był i kim jest. I cała ta księga, zgodnie z Objawieniem 1, 1—3 jest księgą objawienia Jezusa Chrystusa, Słowem Bożym. Objawienie Jezusa Chrystusa, Słowo Boże!

13 Wszystkie inne święte księgi są tylko kodeksami etycznymi, kodeksami moralności albo kodeksami teologii. Ilu z was czytało koran, biblię mahometan, albo biblię buddystów, czy też inne im podobne? Są to tylko kodeksy moralności, co ludzie powinni czynić, w jaki sposób powinni żyć, ale nie zawierają one prorocstw, nie mówią o takich rzeczach ani też nie mówią o żadnych szczególnych darach, udzielonych komukolwiek, o niczym, co ma nastąpić. Chodzi tylko o przyłączenie się do jakiegoś klubu lub czegoś podobnego. Dlatego kiedy kościoły dochodzą do takiego stanu, że czynią ze swoich zborów tylko coś w rodzaju klubów, do których można się przyłączyć, wtedy znajdują się zdecydowanie poza Słowem Bożym.

14 Biblia jest bowiem żywym, z góry przepowiedzianym świadectwem o Jezusie Chrystusie. Podczas gdy ziemia dorastała do swojej pełni, tak jak winorośle dorastają do swojej pełni i jak dzień dorasta do swojej pełni, także Biblia została ujawniona w swojej pełni w osobie Jezusa Chrystusa. On był Słowem Bożym objawionym, całą, kompletną księgą odkupienia. Biblia jest Słowem Bożym, przepowiadającym przyszłe wydarzenia. Jej Autor wzywa wierzących do czytania jej i wierzenia każdemu jej Słowu, nie tylko jej części. Jeśli nie wierzycie jakiemuś Słowu, to możecie równie dobrze zaprzestać swoich wysiłków, dopóki nie uwierzycie temu Słowu. Każde Słowo jest bezwzględnie częścią wszechmocnego Boga. Bóg objawił się, zawarł samego siebie w swoim Słowie, aby ujawnić, kim On jest. Jako wierzący mamy rozkaz wierzyć każdemu Słowu Biblii. Napisał ją, i jej autorem jest sam Bóg. Nikt nie ma prawa dodawania czegoś do niej ani też ujmowania czegoś z niej. Kto tak czyni, zniekształca jakby ciało Boga. Byłoby to coś jak ręka z sześcioma palcami albo człowiek z trzema rękami, albo coś jak krótsza jedna ręka czy też brak jednego palca. Chodzi o zupełne ciało Jezusa Chrystusa. A w Chrystusie, Oblubieńcu, który jest płci męskiej, zawarta jest także i oblubienica.

Tych dwoje stanowi jedność. „Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu Moim, a Ojciec we Mnie, Ja w was, a wy we Mnie.” Jaki to pełny obraz!

Prawdziwi wierzący w Słowo, którzy przyjmują je w taki sposób, wierzą w nie i z cierpliwością oczekują na spełnienie jego proroczych obietnic, na urzeczywistnienie każdej z nich we właściwym dla niej czasie. Każdy wierzący na to oczekiwał.

Chrześcijanie, gdziekolwiek jesteście, dokładnie w takim samym stanie znajduje się dzisiaj świat. Niewątpliwie taka jest prawda! Gdziekolwiek znajdują się chrześcijanie, usiłują oni patrzeć wstecz na jakiś kodeks etyczny spisany przez Lutera albo Wesleya, Sankeya, Finneya, Knoxa, Kalwina, o których nikt z nas nie może powiedzieć nic złego, ale to było w przeszłości!

15 Spójrzcie na czasy przyjścia Pana Jezusa. Dlaczego tamci ludzie nie rozpoznali Jana, skoro Biblia mówi wyraźnie przez Izajasza, że będzie: „głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską”? Ostatni prorok, jakiego oni mieli, a był nim Malachiasz, powiedział: „Oto Ja posyłam posłańca przed obliczem Moim, aby przygotował drogę przede Mną”. Dlaczego oni tego nie widzieli? Dlatego, że oni patrzyli na coś, co stało się dawniej. Ich myśli były zajęte pewnym poselstwem, które głoszone było wcześniej, a przeoczyli aktualną manifestację Boga w tym dniu, w którym żyli.

16 Faryzeusze spoglądali wstecz, aby dowiedzieć się, co powiedział Mojżesz, i mówili:

- Mamy Mojżesza. Nie wiemy, skąd Ty przychodzisz. -

Ale przypomnijcie sobie, że kiedy wystąpił Mojżesz, oni także nie wiedzieli, skąd on przychodzi. Widzicie? Toteż nic dziwnego, że Jezus powiedział teraz do nich:

- Zdobicie groby proroków, a wy jesteście tymi, którzy ich tam sprowadzili. -  
Dopiero kiedy poselstwo przebrzmi, zajmują się nim! Poselstwo jest głoszone, ludzie widzą to i słyszą, i szydzą z tego. (Ludzie tego świata.) A potem, gdy posłaniec zakończy swoją misję i poselstwo przebrzmi, wtedy na tym poselstwie budują denominację. I zaraz przy tym umierają i już nigdy nie powracają do życia.

17 Popatrzcie przez chwilę, niektórzy z was, a szczególnie mówię to do was katolików.

Czy zdajecie sobie sprawę, czy czytaliście kiedyś rzeczywistą historię kościoła rzymsko-katolickiego? Czy znacie dzieje martyrologii, że od czasów świętego Augustyna z Hippo miliony niewinnych ludzi zostało przez kościół posłanych na śmierć? Zapomniałem i nie mogę teraz podać dokładnej liczby, ale było to wiele milionów od czasu świętego Augustyna z Hippo w Afryce, kiedy to ogłoszono, że jest bezwzględnie wolą Bożą, aby każdy, kto sprzeciwia się kościołowi rzymsko-katolickiemu, skazany został na śmierć. Czy zdajecie sobie sprawę, że święty Patrycy został uznany za rzymsko-katolika dopiero po swojej śmierci? On występował przeciwko papieżowi i jego postępowaniu, a kościół katolicki pozabijał dziesiątki tysięcy jego zwolenników. Czy wiecie, że kościół katolicki spalił na stosie Joannę d'Arc, tę miłą, uświęconą niewiastę, ponieważ uznano ją za czarownicę? Dwieście lat później, kiedy stwierdzono, że to było złe, wydobyto z ziemi zwłoki tych księży i wrzucono do morza, nie dopuszczając za karę, by odpoczywali na poświęconym cmentarzu.

Nie bądźcie głupi i nie pozwólcie, aby ten dzień przeminął nad waszą głową. Rozumiecie?

18 Jakże ci kapłani, którzy potępił Jezusa, pragnęliby dzisiaj wieczorem wyjść do przodu! Zrobili to tylko dlatego, że nie zobaczyli przepowiedni na tę godzinę. Jezus powiedział:

- Badacie Pisma, bo się wam wydaje, utrzymujecie, że macie w nich żywot wieczny, ale one mówią wam, kim Ja jestem - na tę godzinę.

Zauważcie, że Biblia nie może zawieść. Jedno, czego Słowo Boże nie może z pewnością: nie może ono okazać się zawodne, gdyż ono przepowiada czyny jego Autora, zanim one zostaną dokonane.

19 Otóż jest pewne prawdopodobieństwo, jak jeden do tysiąca, że człowiek złoży jakąś przepowiednię, iż coś się wydarzy, a potem rzeczywiście to nastąpi. Ale jeśli on powie jeszcze, gdzie to nastąpi, zmniejszy swoje prawdopodobieństwo być może na jeden do dziesięciu tysięcy. Jeśli jeszcze poda dzień, kiedy to się stanie, zmniejszy to jego szansę na jeden do miliona. A podając jeszcze, kto w tym wydarzeniu będzie uczestniczył, sprowadzi prawdopodobieństwo spełnienia się jego przepowiedni do jednego przypadku na miliardy możliwych.

Ale ta Biblia mówi nam dokładnie kogo, kiedy, gdzie i czego należy się spodziewać, a nie zawiodło to ani razu. Dlatego niedawno w pewnej dyskusji, kiedy rozmawiałem z duchownym parafii świętego Serca, on powiedział:

- Panie Branham, ty starasz się dowodzić na podstawie Biblii. Ale przecież ona jest tylko historią kościoła.

- Ona nie jest historią, ona jest samym Bogiem w formie druku - odpowiedziałem.

- Bóg jest w swoim kościele - odparł.

- Bóg jest w swoim Słowie. Wszystko, cokolwiek jest z nim w sprzeczności, jest kłamstwem. On bowiem powiedział: Słowa Moje są prawdą, a wszelki człowiek jest kłamcą.

- Nam nie wolno wdawać się w spory.

- Wcale nie wciągamy cię w spór, ale Biblia mówi: Chodźcie i rozważmy to wspólnie - odpowiedziałem. Tak jest.

20 Ona przepowiada działania Autora, zanim On do nich przystąpi. To sprawia, że jakkolwiek mężczyzna czy kobieta okażą się przed krzesłem sędziowskim bez wymówki. Jeśli trzymacie się tego, co mówią na ten temat metodyści, co mówią baptyści, co mówią o tym katolicy, co mówią zielonoświątkowcy albo jakkolwiek inny kościół, mogą was spotkać przed sądem pewne rozczarowania. Lecz jeśli będziecie tylko śledzić, co ma nastąpić zgodnie z tym, co mówi Biblia, i kiedy ma to nastąpić, wtedy rozpoznacie, co się dzieje.

Otóż to nie jest takie rzucające się w oczy, aby wszyscy ludzie mogli to zobaczyć, ponieważ Jezus dziękował Bogu, że zakrył to przed mądrymi i roztroptymi, a Pomyślcie tylko o wszechmocnym Bogu, znajdującym się w swoim własnym Słowie, który posiada moc, aby zaślepić bogatych i zuchwałych oraz wykształconych uczonych, sprawić, że nie mogą tego dostrzec, a otworzyć oczy biednych i prostych.

21 Zwróćcie uwagę na tych idących do Emaus. Jest powiedziane, że ich oczy były zasłonięte. Oni przez cały dzień rozmawiali z Nim, a nie wiedzieli nawet, kim On jest. Bóg może to uczynić, ponieważ jest Bogiem.

Dokładnie to samo uczynił On z tymi kapłanami, uczonymi w Piśmie, ponieważ było napisane, że On ma to uczynić. Bóg zesłał na nich ślepotę, aby nam dać szansę. Zauważcie, że oni nie mogli tego dostrzec bez względu na to, jak bardzo byli uczeni, jak wielkimi byli kapłanami, czego dokonali, oni mimo wszystko nie byli w stanie tego zobaczyć, ponieważ byli ślepy. Ich wzrok cielesny mógł być całkowicie w porządku, ale ich wzrok duchowy!

22 To samo dotyczy tego, co próbowałem powiedzieć dzisiejszego poranku na temat cudzołóstwa i kobiet, ubierających się tak, jak to robią teraz. One są cudzołożnicami. Według Bożej księgi one są cudzołożnicami za każdym razem, kiedy wkładają stroje wzbudzające pożądliwość seksualną. Ich dusza nawet tego nie wie. Wierzę, że te kobiety, wiele z nich, tysiące z nich są niewinne i w żadnym wypadku nie popełniłyby cudzołóstwa. Niemniej jednak te biedne kobiety, mające kogoś, kto pozwala im na to, nie napiętnując tego i nie mówiąc im prawdy, popełniają cudzołóstwo. Biblia mówi przecież, iż ta wielka wszetecznicza rozsiadła się nad wieloma wodami, a wszyscy królowie ziemscy i ludzie na ziemi, kościoły i tak dalej, uprawiały z nią duchowy nierząd. A ona była matką wszetecznic - denominacji.

23 Śledzimy Biblię, ponieważ Bóg nie pozostawia nas w ciemności. On darował nam Biblię, która przepowiada nam wydarzenia, zanim one następują, a także przedstawia ich istotę oraz czas, w którym będą miały miejsce.

Jest to coś jak patrzenie do kalendarza, aby dowiedzieć się, jaka jest aktualnie data. W jaki sposób można sprawdzić, który mamy dzień tygodnia, czy to sobota, czy niedziela albo jeszcze inny dzień? Patrzymy do kalendarza. Kalendarz powie wam, jaki to dzień. Jeśli przypatrujecie się ludziom, idącym być może do kościoła, i słyszycie dzwony, chcecie wiedzieć, jaki to dzień. Spójrzcie do kalendarza, a on podpowie wam, jaki to dzień.

24 Podobnie też gdy widzicie, że kościoły stają się zeświecczały, jak było za dni Sodomy, kiedy widzicie, że cały świat religijny zaczyna czcić „boga tego złego wieku”, a jednocześnie kiedy widzicie małe, mniejszościowe grono, zgromadzone pod natchnieniem Bożym, w którym przejawia się na nowo życie Jezusa Chrystusa, to na podstawie Pism, mówiących o tym, co ma nastąpić, wiecie, jaka to godzina, w której żyjecie.

Ta Biblia przepowiada poprzez prorocstwa, jaki to dzień, w którym żyjemy, jaki to czas, w którym żyjemy, i jakiego rodzaju wydarzenia mają teraz mieć miejsce. Ona przepowiada to dokładnie co do joty i nigdy, w żadnym czasie nie pomyliła się. Ani razu ona nie chybiła ani też nie chybi, dlatego, że predestynowani do tego, aby to zobaczyć, zobaczą to. Jezus powiedział:

- Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec Mój, a wszyscy, których mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie. - To właśnie Słowo łączy się ze Słowem. Ono nie może zrobić nic innego. My wiemy, że jest to ten dzień, w którym żyjemy.

25 Lecz jak było w każdym innym wieku, tak i teraz ludzie pozwalają innym na wkładanie do Słowa swoich własnych interpretacji i przez to sprawiają, że zostają oni zaślepieni na to wydarzenie, które miało miejsce. Ta sama rzecz spotkała faryzeuszów i saduceuszów. Nawet kiedy Paweł stał przed nimi i usiłował cytować im Pismo, kazano go bić i pewien człowiek uderzył go za to, że nazwał arcykapłana pobielaną ścianą. Ani wtedy oni nie zdołali zobaczyć, że Bóg potwierdza swoje przekazane przez proroków Słowo.

26 Widzicie, Biblia nie przeczy sobie, Biblia jest Bogiem. Nie ma sprzeczności w Bogu, On jest doskonały.

Ale ludzie zawsze wychodzą z własną interpretacją. Zauważcie, pozwólcie, że wam to pokażę, przyjaciele. Kościoły nie mogą się zgodzić pomiędzy sobą co do interpretacji Biblii. Metodyści nie mogą zgodzić się z baptystami, baptyści z prezbiterianami, prezbiterianie z zielonoświątkowcami. A nawet zielonoświątkowcy ze swoimi czterdziestu organizacjami nie mogą zgodzić się między sobą. Widzicie więc, że powtarza się tu Babilon, zamieszanie.

Lecz Bóg dokonuje swojej własnej interpretacji swego Słowa. On daje obietnicę pewnej rzeczy, a potem osobiście ją wypełnia. On sam osobiście przekazuje interpretację tej obietnicy, ponieważ czyni samego siebie znajomym w danej godzinie. Jakże daleko posunęło się naprzód ciało Chrystusowe, od stóp aż do głowy!

27 Zauważcie, że powodem, dla którego ludzie nie mogą tego pojąć, jest to, że słuchają, co mówi o tym ktoś inny, zamiast czytać Słowo, jak polecił im Jezus:

- One świadczą o Mnie. Badacie Pisma, bo myślicie, że macie w nich żywot wieczny, a one wydają świadectwo o Mnie. - Słuchajcie. Innymi słowy On jakby mówił: - Co? Czytajcie Pisma i zobaczcie, co Mesjasz zgodnie z nimi miał czynić. Zobaczcie, w jakim czasie Mesjasz miał przyjść. Zobaczcie, kto miał Mesjasza poprzedzać. Sprawdźcie tę godzinę. Miał się odezwać głos wołający na pustyni. Był to Jan, a wy uczyniliście z nim, cokolwiek zechcieliście. Zobaczcie, co Ja miałem czynić po swoim przyjściu. A co wy teraz zrobiliście? Czy Ja któreś z tych rzeczy nie wypełniłem? Czy nie dopisałem w wypełnieniu tych przepowiedni? - pytał Jezus.

28 Kiedy będziemy w dalszym ciągu rozważali Pisma dzisiejszego popołudnia, zauważcie jak wszystko, co było o Nim przepowiedziane, wypełniło się dokładnie tak, jak powinno. Oni powinni byli rozpoznać te wydarzenia. Zamiast tego mówili:

- Ten fanatyczny, trzydziestoletni młodzieniec powstał, chodzi wszędzie i powołuje się na jakieś światła, zstępujące gołębie i tak dalej. A przecież on jest zakałą. Urodził się z niezasłużonych rodziców, a utrzymuje, że urodził się z dziewicy. -

Czyż oni nie powinni byli znać prorocstwa Izajasza 9, 5, który powiedział: „Dziecię narodziło się nam”? Czy nie mieli też znać prorocstwa Izajasza: „Oto panna pocznie”? Mieli obowiązek znać te rzeczy. Lecz widzicie, problem polegał na tym, że oni przenosili te rzeczy gdzieś w odległą przyszłość. Według ich przekonań ten człowiek nie spełniał tych cech charakterystycznych. Ale On wzywał ich:

- Badajcie Pisma, bo się wam wydaje, że macie w nich żywot wieczny, a one właśnie wydają świadectwo o Moim poselstwie. - Będzie się działo nie to, co przepowiada jakiś teolog, lecz to, co zapowiedział Bóg w swoim własnym Słowie. Amen.

Badajcie Pisma, ponieważ właśnie one mówią nam, w jakiej godzinie żyjemy, mówią nam dokładnie, co wydarzy się w tym czasie. One są tym jedynym, czemu powinniście ufać, ponieważ one wydają świadectwo o osobie Jezusa Chrystusa. Biblia stwierdza bowiem, iż On jest „ten sam wczoraj, dziś i na wieki”, ponieważ On jest objawieniem Słowa w tym wieku. Nie może być inaczej.

29 Słuchanie ludzkich interpretacji sprawia więc, że oni, mimo iż widzą potwierdzenie wypełniającego się Słowa Bożego, nie dostrzegają tego. To dzieje się bez przerwy, ale ponieważ oni słuchają innych, Jezus powiedział:

- To są ślepi wodzowie, a kiedy ślepy ślepego prowadzi, co stanie się z nimi? - Pamiętajcie, iż Biblia przepowiedziała, że ten klerykalny okres laodycejski będzie cechowała ślepotą. Oni wypchnęli Go poza kościół. Nie ma innego wieku, innego okresu kościoła, w którym Jezus znajdowałby się na zewnątrz. Tylko w okresie laodycejskim On znajduje się na zewnątrz i stara się wejść z powrotem do środka.

- Oto stoję u drzwi i kołaczę. - Jego miejsce jest wewnątrz, ale On powiedział: - Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś ślepym wodzem ślepych, duchowym nędzarzem, pożałowania godnym biedakiem oraz nagim. A nie wiesz o tym! - Cóż to za okropny stan! Jeśli na ulicy znalazłby się człowiek nagi, ubogi i ślepy, ale przy zdrowych zmysłach, to pozwoliliby sobie powiedzieć, że jest nagi, i starałby się jakoś temu zaradzić. Jeśli jednak on potrząsa głową i mówi:

- Daj spokój. Jest mi z tym dobrze. Kimże ty jesteś, że chcesz mi udzielać rad? Ja wiem, co mam robić - to czyż nie jest to pożałowania godny stan? A Bóg Biblii powiedział, że taki dokładnie będzie kościół w tym złym wieku, właśnie teraz, w tym ostatnim okresie kościoła, w którym żyjemy.

Zauważcie jednak, że do ludzi On mówi:

- Wszystkich, których miłuję, karcę i smagam. - Jeśli więc Pan karcie cię za to, co robisz, to wychodźże z tego! Porzuć to. - Którychkolwiek miłuję, strofuję i karzę. -

30 Co byliby, gdyby ci faryzeusze, widząc sprawy Boże, powiedzieli sobie:

- Chwileczkę. Ten Człowiek kieruje do nas takie wyzwanie. On powiedział: Badajcie Pisma, bo wydaje wam się, że macie w nich żywot wieczny, a one składają świadectwo o Mnie. Będzie dobrze, jeśli zajrzę do Pism i poszukam, co On powinien czynić, kim On jest i co ma się teraz dziać. Prześlę to i przekonam się - co by było? Zamiast tego oni poszli do kapłana i zapytali go:

- Co to ma znaczyć? Co o tym myśleć? - Czy widzicie tę różnicę?

Oni powinni byli czytać Słowo.

31 W liście do Hebrajczyków 1, 1 Biblia mówi: „Wielokrotnie i wieloma sposobami pisał Bóg dawnymi czasy Biblię przez proroków.” Zauważcie, że On pisał Biblię w wybrany przez siebie sposób. Widzicie?

On nie musiał pisać jej w ten sposób ani też nie musiał zbawiać człowieka przez krew. On nie musiał powierzać głoszenia ewangelii ludziom. Mógł sprawić, aby słońce albo księżyc, albo gwiazdy głosiły ewangelię, mógł też sprawić, aby wiatry nuciły ewangelię. Ale On wybrał człowieka. On wybrał taki a nie inny sposób przekazywania swojego Słowa. Powierzył to zadanie swoim prorokom, którzy byli predestynowani i zostali ustanowieni, aby być częścią Bożego Słowa i ogłaszać objawienie Jego Słowa dla danego wieku i danego czasu.

„Albowiem Słowo Boże przychodziło tylko do proroków.” Ono nigdy nie przyszło do teologa. Pokażcie mi miejsce Pisma, czy kiedykolwiek tak było. Ono przychodzi tylko do proroków. Bóg nie może kłamać. Bóg napisał więc Biblię w obrany przez siebie sposób, posługując się obranymi przez siebie prorokami. Nie byli to prorocy obrani przez ludzi, lecz prorocy obrani przez Boga.

32 Potem wierzący obserwują, czy wypełnia się to, co przepowiedzieli ich prorocy, i to jest ich uwierzytelnieniem, dowodem, że są to prorocy Boży. Ponieważ, po pierwsze, oni są natchnieni. Następnie, oni mówią to, co jest dokładnie zgodne ze Słowem na tę godzinę. To są ich listy uwierzytelniające. Widzicie, rozważaliśmy to ubiegłej niedzieli. Powstanie wielu fałszywych proroków. Rozważaliśmy przykład Balaama i Mojżesza. Obaj oni namaszczeni zostali tym samym Duchem, ale jeden z nich powiedział:

- Jesteśmy wszyscy jedno. Połączmy się i zgromadźmy nasze dziewczyny i wszystko razem. Mamy tu piękne dziewczyny i niech wasi chłopcy przyjdą i wybierają je sobie za żony. To całkiem w porządku, jesteśmy przecież jednym ludem, tego samego pochodzenia. - Bóg nigdy im nie przebaczył, że tego usłuchali.

Widzicie, ludzie tego świata usiłują znaleźć jakieś łatwe wyjście, zrobić jakiś unik, pójść na skróty, ale w Słowie Bożym nie ma takich uproszczeń. Jest jeden wzorzec, a ty musisz przyciąć samego siebie, aby dopasować się do niego. Nie możesz przycinać wzorca, aby dopasować go do siebie. Taka konieczność istnieje dla każdego. I to jest jedyny sposób, jaki Bóg posiada.

33 Wierzący oczekują na potwierdzenie tego Słowa. Ono nie zostało, jak wiecie, spisane przez ludzi, lecz przez Pana Boga, nie jest więc dziełem ludzkim. Ktoś powiedział:

- To jest tylko zbiór pism Hebrajczyków. - Czy Hebrajczycy pisaliby coś, co potępia ich samych? Czy ten dostojny naród żydowski, zarozumiały i dbający o siebie rozpisywałby się na temat własnych przestępstw, potępiając się przez to? Z pewnością nie. Czy oni rozpowiadaliby o swoich własnych grzechach, o tym, jak pogrążyli się w bałwochwalstwie i jak cudzołożyli przeciwko Słowu Bożemu? Nie, nigdy ten dumny naród nie mówiłby tego o sobie.

To nie jest książka ludzka, jest to księga Boża. Ludzie, którzy mieli te widzenia albo usłyszeli głos Boży, w wielu przypadkach, częstokroć sami tego nie rozumieli. Widzicie? Ludzie nie napisali Biblii. Bóg napisał Biblię. To nie jest książka człowieka, to jest księga Boża. Są to myśli Boże wyrażone wargami ludzkimi. Dlatego jest ona Biblią. Myśl wyrażona jest słowem. Na początku były Boże myśli, a On wyraził je poprzez usta swoich proroków i potwierdził przez swoich sług. Rozumiecie? Zapamiętajcie to.

34 Bóg dokonuje swojego własnego wyboru, On przez predestynację wybrał proroków na każdy wiek. Zauważcie to. On kształtuje charakter tego proroka, aby uczynić go przydatnym na dany wiek. Widzicie, On dobiera dla niego styl według tego, co przyjdzie mu wykonywać. On przygotowuje go bez względu na to, czy jest on wykształcony, czy też nie. On dobiera dla niego dary, jego sposób wygłaszania kazań, jego uzdolnienia.



Poselstwu na dany wiek zgodnie z Bożym przeznaczeniem towarzyszyć muszą pewne wydarzenia i żadna inna rzecz nie może tego zastąpić. Bez względu na to, co wtedy się dzieje, ile jest ludzkich osiągnięć, nic nie może zająć miejsca wydarzeń, przewidzianych przez Boga. On przeznaczył danego człowieka, być może nieuczonego, chociaż mógłby przeznaczyć innego, o innych cechach. Kimkolwiek on jest, On daje mu potrzebne przygotowanie, jego dary, jego naturę, jego styl, cokolwiek by to było, jego sposób wyrażania się i jego sposób postępowania. On kształtuje człowieka tej godziny, aby uchwycić ludzi tej godziny. Tak jest. Tak On czyni.

Pod koniec każdego okresu kościół zawraca do świata i grzechu, skłaniając się do ludzkich interpretacji Słowa. Zawsze na końcu każdego okresu oni grzęzną w takim zamęcie, spowodowanym przez swoich teologów i duchownych, że zawsze jest to rozgardiasz. Zawsze ich interpretacja jest zła. Ani razu nie zdarzyło się, aby ona nie była fałszywa. Lecz także ani razu nie zdarzyło się, aby Słowo Boże nie miało słuszności. Na tym polega różnica.

35 Widzicie więc, że Bóg sam napisał Biblię. Bóg umie mówić. Mojżesz powiedział, że On przemówił do niego. Jeremiasz powiedział: „On włożył Słowa w usta moje.” Bóg umie także pisać. Dziesięcioro przykazań napisał swoim własnym palcem. On pisał na ścianie pałacu w Babilonie. Przypomnijcie sobie, że tylko w Starym Testamencie dwa tysiące razy prorok powiedział: „TAK MÓWI PAN!” Bóg umie mówić, Bóg umie pisać. Niewątpliwie. Prawie dziewięćdziesiąt procent Mateusza, Marka, Łukasza i Jana to bezpośrednio Słowa samego Boga, wypowiedzi Jezusa Chrystusa. Jeśli więc Bóg umie pisać, umie czytać i umie mówić, czyż On nie może sprawić, aby inni czynili to samo? Czyż On nie powiedział do Mojżesza:

- Kto czyni człowieka niemym i kto daje mu mowę? - Bóg spisał Biblię przez proroków, gdyż taki był Jego sposób.

36 Otóż za każdym razem, kiedy kościół popadnie w zamieszanie, (a Bóg wie z góry, że tak się stanie, ponieważ On jest wszechwiedzący), On ma przygotowanego swojego konkretnego proroka na ten wiek, aby wezwać swoich wybranych przez swoje uwierzytelnione Słowo, któremu towarzyszą znaki i cuda. Słowo to zostaje potwierdzone, jak obiecał. „A Pan potwierdzał ich Słowo znakami, które Mu towarzyszyły.” Po uwierzytelnieniu tego proroka On daje przez niego właściwą interpretację.

Wszyscy oprócz wybranych, do których zostaje posłany, nienawidzą go.> Badajcie każdy przypadek i dowiedzcie się, czy tak jest, czy też nie. Przyjmują to tylko ci, do których zostaje posłany. „Do swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli. Tym zaś, którzy Go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi.” Upewnijcie się o tym, badając każdy z tych przypadków w Słowie Bożym, że tak było w punkcie zwrotnym każdego wieku, jak o tym mówiłem już wiele razy.

37 Spójrzcie na wiek Noego, na ten punkt kulminacyjny poprzedzający sąd. Co się stało? Zaledwie własna jego rodzina wierzyła temu człowiekowi. Pozostali krytykowali go. A potem Bóg zniszczył cały świat.

W czasach Abrahama tylko grupa Abrahama uwierzyła. Kiedy aniołowie zapowiadali zniszczenie w Sodomie, tylko Lot, jego żona i dwie córki stamtąd wyszły. A ona jeszcze obróciła się w słup solny.

W czasach Mojżesza tylko wybrani Izraela wyszli. Faraon nienawidził go.

W czasach Eliasza prawie wszyscy, cały naród nienawidził go, za wyjątkiem siedmiu tysięcy mężów.

W czasach Ezechiela rzucono przeciw w niego niedojrzałymi owocami i nazywano go fanatykiem, ponieważ leżał na boku przez tak wiele dni, potem zaś na drugim boku, brał pewne rzeczy i przedstawiał pewne sceny symboliczne. Oni nienawidzili go.

Prorok Izajasz tak bardzo potępiał ten rodzaj, że w końcu przecięto go piłą na dwie połowy. Tak jest.

38 O Janie Chrzcicielu mówiono, że jakiś dziki człowiek pojawił się nad rzeką, jakiś wrzeszczący szaleniec. Wszyscy, oprócz tej garstki uczniów, których przedstawił Jezusowi jako kościół. „Oto Baranek Boży!” Jan przygotowywał lud. Ilu on ich miał? Moglibyście policzyć na palcach swoich obu rąk tych wszystkich, których Jan skierował do Jezusa, kiedy On przyszedł. A co będzie w Jego powtórnym przyjściu? Pomyślcie o tym.

Ale kiedy prawdziwi biblijnie wierzący widzą Słowo tak otwarcie uwierzytelnione na dany okres, oni wierzą. Nie ma sposobu utrzymania ich z dala od tego, gdyż oni w to wierzą. Oni nawet pieczętują swoje świadectwo swoją krwią. Oni temu wierzą. I jest to przeznaczone właśnie dla nich, dla predestynowanych w danym wieku, którzy widzą to i wierzą temu.

39 Inni nie mogą tego po prostu dostrzec, są zaślepieni. Wy mówicie:

- Dlaczego nie mogą tego zobaczyć? - Otóż dlaczego na przykład Bileam nie mógł tego zobaczyć? Przecież on był prorokiem, namaszczonego. Dlaczego nie mógł tego zobaczyć faraon? On widział wyciągniętą rękę Bożą, która dokonywała cudów, a to tylko zatwardziło jego serce. Czy nie tak? Dlaczego nie mógł tego zobaczyć Datan, który sam był Żydem? On razem z wszystkimi wyszedł, przeszedł przez Morze Czerwone, jadł codziennie świeżą mannę, która spadała z nieba, a jednak nie mógł tego dostrzec. Dlaczego nie widział tego Kore?

Dlaczego nie widział tego Kajfasz? On był naczelną postacią świata religijnego w tym czasie. Dlaczego nie dostrzegał, że to jest Mesjasz? Dlaczego nie widział tego Judasz? Judasz przebywał z nimi, chodził z nimi, czynił cuda z nimi. Ale Słowo musiało się wypełnić. Biblia mówi, że oni zostali na to wzbudzeni, aby zajmować takie miejsca. Oni zostali wyznaczeni do takiego zadania. To prawda. Rzymian 8 mówi o tym.

40 Otóż wierzący dostrzegają Słowo, które staje się ciałem w ich generacji, Boga, który przemawia. Weźmy tych prawdziwych wierzących, tych siedem tysięcy. Albo może było ich siedemset w czasach Eliasza? Siedem tysięcy. Słusznie. W czasach Eliasza było siedem tysięcy mężów spośród dwóch albo trzech milionów, którzy widzieli, że to jest właściwe. Nie była to nawet jedna setna z tego ludu. Lecz oni widzieli, że to jest prawdziwe. Oni widzieli Boga, który się zmanifestował. Ta sędziwa wdowa, do której posłany został Eliasza, miała upiec podploty dla siebie i swojego syna, a potem zamierzali umrzeć. Lecz zauważcie, co powiedział Eliasza:

- Najpierw przyrządź mi z tego mały placek, gdyż TAK MÓWI PAN: „Mąka w garnku nie wyczerpie się ani oliwy w bańce nie zabraknie aż do dnia, kiedy Pan spuści deszcz na ziemię.” - Ona nie miała żadnych zastrzeżeń. Poszła zaraz piec ten placek i przyniosła mu go, gdyż on powiedział: - Najpierw przyrządź dla mnie, a potem idź i przyrządź dla siebie i swojego syna. - Ona usłyszała tego człowieka i patrzyła na niego, a była tym predestynowanym nasieniem! Wielu z nich mówiło:

41 - Znowu przyszedł tu ten stary dziwak. Bóg przeklina nas z powodu niego. Eliaszu, to ty jesteś sprawcą nieszczęść w Izraelu. - Czy pamiętacie, że tak powiedział mu Achab?

- To nie ja, lecz ty sprowadzasz nieszczęście na Izraela - odpowiedział Eliasza. Czy widzicie, czyje Słowo Bóg uwierzytelniał?

Swoje własne Słowo.

Otóż Biblia mówi, że ci niewierzący zostali wzbudzeni w tym celu. Lecz kiedy prawdziwy wierzący zobaczy, że Słowo na ten wiek staje się ciałem, że Bóg przemawia przez usta człowieka, a potem czyni dokładnie to, co zapowiedział czynić, jest to dla niego miarodajne.

42 Zważajcie na całą resztę. Nie zważajcie na znaki. Jeśli będziecie zważali na znaki, zostaniecie wprowadzeni w błąd, to jasne jak dzień. Powstaną fałszywi prorocy i będą czynić wielkie znaki i cuda, aby zwieść by można i wybranych. Zważajcie na Słowo. Spójrzcie na tych duchownych, tych proroków hebrajskich, którzy tam stanęli. Sedekiasz sprawił sobie dwa wielkie rogi i powiedział:

- Jestem prorokiem ustanowionym przez Boga. To prawda. Oto tu jest ze mną trzysta dziewięćdziesiąt dziewięć innych. Duch święty jest nad nami i potwierdza to, mówiąc, iż ten kraj należy do nas. Ciągnijmy i posiadźmy go. Przy pomocy takich oto rogów, Achabie, wypędzisz wroga ze swojego terenu, ponieważ Bóg daje nam tę ziemię.

43 Ale zauważcie, co powiedział Jehoszafat, ten bogobojny, dobry człowiek:

- Czy nie macie jeszcze jednego?

- Jeszcze jednego? Ależ przecież jest tu czterystu w całkowitej zgodności! Tak, jest tutaj jeszcze jeden, ale ja go nienawidzę. On ciągle wykrzykuje na nas wszystkich i mówi

nam, jak wielkimi jesteśmy grzesznikami i tym podobne rzeczy. Nienawidzę go. Jest to Micheasz, syn Jimli.

- Och, niechże król tak nie mówi. Sprowadźcie go i posłuchajmy, co on powie. -  
Przyprowadzono go więc, a on powiedział:

- Dajcie mi czas przez tę noc, a dowiem się, co o tym mówi Pan.

- Zaklinam cię, byś mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana -  
powiedział do niego Achab. Pewien człowiek zaś powiedział do Micheasza:

- Jeśli chcesz odejść stąd i zachować sobie przychylność, to mów tak samo, jak  
reszta z nich.

- Będę mówił tylko to, co mi powie Pan - odpowiedział Micheasz. Widzicie?

W następny poranek zgromadzili się, królowie włożyli swoje szaty i usiedli w bramie  
z całą okazałością. Stanęli też prorocy i zapytali:

- No, fanatyku, co ty mówisz o tym?

- Ciągnijcie. Ale widziałem całego Izraela rozproszonego jak owce, które nie mają  
pasterza. -

44 Tamten zamachnął się i uderzył go w twarz. Prorok uderzył proroka w usta. Obaj ci  
namaszczeni prorocy stali tam i prorokowali, czterystu przeciwko jednemu. To wydawało  
się bardzo mocne. Ale nie zawsze w obfitości doradców jest bezpieczeństwo. To zależy  
od tego, o czym oni radzą i jaka jest ich rada. Nie zapewniło królowi bezpieczeństwa to,  
że uznał radę tego mnóstwa za właściwą. Lecz gdyby on tylko wziął zwój księgi i spojrzął  
nieco wstecz na to, co niedawno wypowiedział Eliasza!

45 Micheasz nie był wtedy w stanie powiedzieć niczego, on o tym nie wiedział, ale być  
może Bóg przebaczył mu to. Lecz najpierw, będąc prorokiem, zbliżył się do Boga, aby  
stwierdzić, co mówi Bóg. I on dowiedział się, co powiedział Bóg. Wtedy rzekł:

- Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp doradców niebieskich  
stał przy Nim. On zapytał: „Kogo moglibyśmy wysłać tam w dół, aby sprowadził Achaba  
na to miejsce, gdzie będziemy mogli wypełnić na nim prorocstwo, które o nim zostało  
wypowiedziane?” -

Jak wiecie, Eliasza dopiero co wypowiedział prorocstwo, które brzmiało:

- Psy będą lizać krew Achaba. - Rozumiecie? I dlatego Micheasz mówił dalej:

- Widziałem ducha kłamliwego, występującego z dołu, który stanął przed Nim i  
powiedział: „Pójdę tam w dół i wejdę w proroków Achaba, i spowoduję, że będą  
prorokować kłamstwo.” -

46 Otóż Bóg wiedział, że ci ludzie są tak nadęci i tak pełni teologii, że we wszystkim  
uważają się za nieomylnych. Oni nigdy nie zauważyli Słowa na tę godzinę. Rozumiecie?  
Dlatego Bóg powiedział:

- Tak, ty go zwiedziesz, tobie się to uda. Idź więc i uczyn tak. - A kiedy Micheasz to  
powiedział, spowodowało to, że oni zaczęli prorokować pod wpływem złego ducha.  
Choćby odłączyli przewód telefoniczny od gniazdka albo wyłączyli radio, choćby zrobili  
cokolwiek, to ciągle dochodziło do nich, toteż powstał i wyruszył. Patrzcie jednak, co się  
stało. Micheasz natomiast był w stanie sprawdzić swoje widzenie z treścią pisanego  
Słowa i dlatego miał pewność. Achab wydał rozkaz:

- Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wróce  
szczęśliwie. Wtedy się nim zajmę.

- Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie mówił przeze mnie - odpowiedział  
Micheasz. Właśnie wtedy on miał już pewność, że jego widzenie jest w dokładnej  
zgodności z każdym Słowem na tę godzinę. To był już czas na Achaba.

światła wieczorne są tutaj. Chodźcie w światłości, dopóki ona trwa. Zauważcie, że  
wierzący widzieli Słowo zmanifestowane i wierzyli mu. Jezus powiedział:

- Owce Moje znają Mój głos, Moje Słowo, Mój znak tego wieku. Za fałszywym  
głosem nie pójdą. -

47 Wróćmy teraz do naszego tekstu, widzę bowiem, że odchodzę od tematu, a  
chciałbym podkreślić cały szereg rzeczy dotyczących kolejki modlitewnej. Wróćmy teraz

na chwilę do tego tekstu, który wzięliśmy jako temat rozważania. Znowu stanie się tak, jak zawsze, jak zazwyczaj.

Bóg posłał swojego proroka Jana, zgodnie z tym, co mówiło Jego Słowo, obiecanie u Malachiasza 3:

- Oto Ja posyłam Mojego posłańca przed obliczem Moim, aby Mi przygotował drogę.  
- Jan świadczył o tym samym. A także u Izajasza 40, 3 przekonujemy się, że Izajasz powiedział:

- Rozlegnie się głos proroka, głos wołającego na pustyni: „Gotujcie drogę Pańską.” -  
Widzicie? Wszystkie te proroctwa o tym mówiły! I patrzcie, zauważcie, że Pismo potwierdziło jego tożsamość. Kiedy pytano go:

- Kim jesteś? Czy jesteś Mesjaszem? - on odpowiadał:

- Nie jestem.

- Czy jesteś Jeremiaszem albo innym z proroków?

- Nie jestem. Jestem głosem wołającego na pustyni, jak powiedział prorok Izajasz. -

Czy myślicie, że oni w to uwierzyli? Wykluczone! Dlaczego? Ponieważ on nie przyszedł poprzez ich kościół. On nie pochodził z ich... Widzicie, on poszedł na pustynię mając dziewięć lat, a wrócił stamtąd mając trzydzieści. Jego poselstwo było zbyt doniosłe na to, aby mógł przechodzić przez szkołę teologiczną, gdyż on miał zwiastować przyjście Mesjasza. Wszyscy przeciągaliby go, to w taki sposób, to w inny sposób. Dlatego Bóg po śmierci jego ojca Zachariasza posłał go na pustynię. On był z rodu kapłańskiego, ale nie szedł po linii swojego ojca.

Prorocy nie pochodzą bowiem z takich rzeczy. Oni przychodzą z surowych okolic, z pustkowia. Nikt z ludzi nie zna ich pochodzenia ani ich sposobu pojawienia się na widowni, ani ich historii. Oni po prostu nagle zjawiają się i głoszą Słowo, po czym Bóg zabiera ich i oni znikają. On potępia przez nich dane pokolenie i prowadzi je do swojego Słowa, do oczekiwania na ten wielki dzień.

48 Kościół nie uwierzył mu, ponieważ on nie był wśród nich znany. Nie mieli w swoich księgach adnotacji o jego święceniach i dlatego odrzucili go. Widzicie, oni nie uwierzyli Bożemu uwierzytelnionemu Słowu, mimo że było ono wyraźne, co do litery. Widzicie? Te dwa miejsca Pisma uwierzytelniały go: Malachiasz 3 oraz Izajasz 40, 3. W obydwóch mowa jest o człowieku, przychodzącym, aby przygotować drogę dla Pana. On wypełnił każdy ich szczegół.

On miał być prorokiem. „Poślę wam Eliasza.” I oto on był z całą swoją szorstkością. Przyjrzyjcie się, jak jego charakter pasował do charakteru Eliasza. Eliasz był człowiekiem pustyni, podobnie jak i Jan. Obaj żyli w przyrodzie. On nie był człowiekiem ogładzonym, był to człowiek surowy.

Zauważcie też, że Eliasz był wrogiem kobiet. On powiedział Izabeli o całej jej szmince i gdzie powinna się z tym wynieść. To samo czynił Jan. Izebel usiłowała zabić Eliasza, zaklinała się na swoich bogów, że skróci go o głowę. To samo czyniła Herodiada. Widzicie?

Badajcie zawsze ich poselstwo, badajcie, co oni robią. Przekonujemy się, że gdyby oni sprawdzili i dowiedzieli się, co mówi Biblia, gdyby przypatrzyli się naturze tego człowieka i jak dokładnie jest to zgodne z Pismem co do czasu i wszystkiego, to musieliby rozpoznać, że to on. A tymczasem wiedziało o tym zaledwie pół tuzina osób. Tak jest. Nie więcej niż pół tuzina to sobie uświadomiło. Ci inni wychodzili, aby go słuchać, ale nie wierzyli w to. Widzicie? Dlaczego? Oni nie uwierzyli w to wypełnienie się proroctwa w ich godzinie.

49 Zwróćcie uwagę, że oni śmiali się z niego, nazywając go krzyżącym, dzikim, nieuczonym fanatykiem bez wykształcenia, który używa niepoprawnych, prymitywnych słów i tak dalej. Jak zwykle oceniali go na podstawie jego wykształcenia. Oceniali go na podstawie jego gramatyki i sposobu ubierania się. Był owinięty w kawał owczej skóry, przepasany pasem ze skóry wielbłądziej i cały owłosiony. Brodził w wodzie i nie miał kościoła ani ławek, ani współpracujących z nim organizacji. Tego nie mogli zaakceptować. Oni oddawali cześć bogu tego świata. Widzicie?

Nie chcę przez to powiedzieć, że nie pojawiają się fałszywi prorocy, jak Jannes i

Jambres. Ale sposobem, jaki należy stosować, jest sprawdzanie oryginalnego poselstwa ze Słowem. W taki sposób uzyskacie odpowiedź. Sprawdźcie, w jakim to dzieje się wieku i co przepowiadają proroctwa na ten wiek.

50 Proroctwo Jana zostało więc uwierzytelnione w porządku właściwym dla Boga. Zobaczcie, jakie to doskonałe. Biblia mówi: „Słowo Pańskie przychodzi do proroka.” Słowem tym był Jezus. Jan prorokował o tym Słowie, przychodzącym, aby się wypełnić, a Jezus, który był tym Słowem, przyszedł do proroka i wszedł do wody. O, jakie to piękne! Jakie to niezawodne! Widzicie? Słowo w tamtym czasie było rzadkością. A oto wystąpił prorok i mówił:

- Ja jestem głosem tego Słowa.
- Co mamy czynić? - pytali go słuchacze.

- Ja nie jestem nawet godzien rozwiązać Mu obuwia. Ale gdzieś tutaj pomiędzy wami stoi Ten, który będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem. W rękę Jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje i zebrać pszenicę do spichlerza swego, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym. - O, jaki to prorok! Jezus powiedział o nim, że do tej pory nie narodził się z niewiasty żaden człowiek, większy niż on. O, jakież to zaszczytne! Jakże on był pewny swojej pozycji! On wiedział dokładnie, kim jest. On słyszał od Boga, a ponieważ było to dokładnie zgodne ze Słowem, nie dbał o to, co mówią ludzie. On mimo wszystko głosił to i prorokował o tym. Zwróćcie uwagę, że kiedy człowiek trwa mocno w tym, co jest prawdą, Bóg zobowiązany jest uwierzytelnić, że ten człowiek mówi prawdę.

51 Kiedy Mojżesz wrócił do Egiptu, powiedział:

- Byłem tam na pustyni i widziałem palące się drzewo, które jednak nie spalało się. Podeszedłem do tego drzewa, a tam unosił się wielki słup ognisty, a głos powiedział do mnie: „JESTEM KTÓRY JESTEM.” On rozkazał mi wziąć tę laskę, przyjść tutaj i dokonywać cudów, a Bóg będzie uwierzytelniał swoje Słowo. - Potem wyciągnął swoją laskę, a wtedy pojawiły się pchły i szarańcze, ciemności i tak dalej. A jeszcze później, aby uwierzytelnić tego proroka, On przyprowadził tych wierzących do tej samej góry, i tam, na tej samej górze Bóg zstąpił w tym samym słupie ognistym i udowodnił, że to było prawdą.

52 Zobaczcie teraz, co On uczynił w tym dniu. Dokładnie. Otóż Słowo przyszło do proroka i uwierzytelniło go jako tę właściwą osobę, tę samą osobę, o której mówiło Pismo. Pośpieszmy się teraz. Z drugiej strony jednak Jezus przyszedł w postaci różniącej się od ludzkich interpretacji tych proroctw. Ludzie interpretowali po swojemu, jak to będzie. Oczywiście. Prezbiterianie myślą, że to będą oni. Zauważcie, że kiedy Bóg coś czyni, każda organizacja powstaje z czymś takim. O tak, o tak, zawsze tak bywa. Wszędzie mają swoich Jannesów i Jambresów. Zauważcie, że oni muszą być częścią Słowa. Ale w zgodności ze Słowem proroków, z każdą jego literą!

53 Oni przeoczyli to znowu, tak jak zwykle, nazywali Go wróżbitą, demonem, Belzebubem, oskarżali Go, że czyni siebie Bogiem, podczas gdy na podstawie własnej swojej Biblii powinni byli wiedzieć, że On jest Bogiem. Zauważcie, że Izajasz 9, 5 prorokował o Nim w słowach:

- I nazwą Go: Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny. - Nie może być więcej żadnych ojców, ponieważ On był pierwszym Ojcem na samym początku. On jest jedynym Ojcem. On powiedział:

- Nikogo na ziemi nie nazywajcie swoim ojcem. - Tylko On jest Bogiem Mocnym, Ojcem Odwiecznym, Cudownym Doradcą, Księciem Pokoju. Oczywiście.

Zrobili z Nim to, co zapowiedzieli wszyscy prorocy, to samo, co robią także w tym okresie laodycejskim: usunęli Go z kościoła. „ślepy i nagi, a nie wiesz o tym.” Dokładnie, jak powiedział prorok, prorok Biblii. Zaślepieni przez ludzkie tradycje, jak zazwyczaj usunęli Go, Słowo ze swoich kościołów, tak jak było o nich prorokowane.

54 Zauważcie teraz szybko. Nie przeoczcie tego. Mamy tutaj ten tekst, mówiący o tym, Usiłowałem wam powiedzieć, że Biblia jest Słowem Bożym, napisanym przez samego Boga, do którego użył On warg i narzędzi ludzkich. Bóg sam umie pisać, sam umie mówić. Bóg może czynić, co tylko zechce, ale On wybrał człowieka, aby to uczynił, ponieważ człowiek, który to napisał, jest częścią Boga. Tak więc Bóg napisał Biblię. Ci ludzie w swoich ludzkich myślach nie wiedzieli nawet, co piszą. Mogli nawet się z tym nie

zgadzać, ale jednak napisali to. Nie mogli inaczej. Biblia mówi, iż „Duchem Świętym pędzeni będąc, mówili ci dawni ludzie.” Bóg poruszał ich rękami, poruszał ich oczami w widzeniach. Nie mogli powiedzieć nic innego, jak tylko to, co widzieli. Nie mogli powiedzieć nic innego, ponieważ On miał pełną władzę nad ich językiem, nad ich palcami, nad każdym narządem ich ciała. Wszystko było całkowicie pod Bożą władzą. Nic dziwnego, że Biblia mówi o nich, iż byli bogami. Oni byli częścią Boga! On zaś był pełnią Boga.

55 Zauważcie w jaki sposób Jezus, który jest Słowem, dał znać tym przygnębionym uczniom, że jest ich Mesjaszem, tym oczekiwanym Mesjaszem, obiecany Słowem. Zauważcie, jak On to zrobił. Zauważcie, że powiedział:

- O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. - Otóż On wcale nie powiedział: „Dobrze, a co mówi kościół na ten temat?”

Oni opowiedzieli Mu całą tę historię, gdyż znali te wszystkie wydarzenia. Byli tym wszystkim przygnębieni. Zaczęli mówić do Niego:

- Czyś Ty jedyny pątnik w Jerozolimie, który nie wie, co się w niej w tych dniach stało?

- Co? - zapytał, tak jak gdyby nie wiedział. Widzicie, On czasem czyni pewne rzeczy po to, aby zobaczyć, jak wy na to zareagujecie. Rozumiecie? - O co wam chodzi? O czym wy mówicie? Co się stało?

- Czyżbyś był tu obcym? - A tymczasem rozmawiali z tym Człowiekiem, z którym żyli przez trzy i pół roku, ale nie poznali Go.

- O czym mówicie? Co się stało?

- Z Jezusem Nazareńskim, który był prorokiem. Nie mamy żadnych wątpliwości, że był On mocarnym w Słowie i w czynie przed wszystkim ludem. Widzieliśmy Go czyniącego takie rzeczy, które identyfikują Go jako Bożego proroka na ten wiek. Wiemy o tym, Ale myśmy się spodziewali, że On będzie Odkupicielem, że On odkupi Izraela - odrzekli. Wtedy On odwrócił się i powiedział:

- O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć, że wszystko, co o Nim zapowiedzieli prorocy, musi się stać! - Widzicie? Zważajcie na Niego. Powróćcie do prorocstwa. Jaka to nagana dla wierzących, którzy utrzymują, iż w Niego wierzą!

56 Zauważcie, jak On podszedł do tego tematu. On nie przyszedł wprost i nie powiedział: „Jestem waszym Mesjaszem.” Mógł tak postąpić, bo przecież był nim. Zauważcie jednak, że On zidentyfikował samego siebie w Słowie, aby oni mogli się o tym przekonać. Gdyby On powiedział im wprost, On mógłby to powiedzieć, ale mogłoby tak nie być. Kiedy natomiast zaczął mówić o wszystkim, co o Nim powiedzieli prorocy, a oni zobaczyli to, mogli sami wyciągnąć taki wniosek, o ile byli dziećmi Bożymi. On skierował ich uwagę na to, co o Mesjaszu przepowiedzieli prorocy, i polecił im przypatrywać się, czy w tym czasie ujawnia się to, co było zapowiedziane na Jego wiek. Zarówno On, jak i Jan pozwolili, aby Słowo, Biblia ujawniła tożsamość ich poselstwa. Każdy prawdziwy prorok postąpiłby tak samo. Tak jest. On nie przyszedł mówiąc: „Ja jestem nim. To Ja jestem.” To nie jest postępowanie prawdziwego proroka Bożego. Widzicie? On powiedział natomiast:

- Badajcie Pisma, zwróćcie się do Pism. - Widzicie, On nigdy nie przeoczył właściwego sposobu, w jaki należało to robić. Rozumiecie?

- My znamy Mojżesza - odpowiadano Mu.

- Gdybyście znali Mojżesza, znalibyście i Mnie, gdyż Mojżesz o Mnie pisał. Badajcie Pisma, bo wydaje się wam, że macie w nich żywot wieczny, a tymczasem te Pisma świadczą o Mnie. Idźcie, zajrzyjcie do Pism i przekonajcie się. -

57 On nigdy nie zmienia swojego sposobu postępowania, nigdy go nie zmienił. On nie może nigdy się zmienić, ponieważ jest niezmiennym Bogiem. Widzicie? Zważajcie na to, że On podszedł wprost do tych dwóch uczniów, Kleopasa i jego przyjaciela, będących w drodze do Emaus i powołał się na Pisma, mówiąc:

- Dlaczego jesteście tacy głupi i nie wierzycie, że każde Słowo, zapisane przez proroków, dotyczące Mesjasza, musi się wypełnić? - O, jaki to dzień!

Jan postąpił tak samo:

- Skąd ja się wziąłem? Badajcie Pisma, spójrzcie wstecz, iż one mówią o głosie wołającego na pustyni. - Widzicie? To powinno było wyjaśnić im całą sprawę. Tak jest.

Także i dzisiaj te rzeczy, które widzimy, a które czyni Duch święty, powinny wyjaśnić całą sprawę. On powiedział ongiś: „Badajcie Pisma.” Także i dzisiaj chce, abyśmy to robili.

58 Zauważcie, że On rozpoczął od prorocstwa Mojżesza. Biblia mówi, że wykładał im to, „począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków”. Rozpoczął od Mojżesza. A Mojżesz powiedział:

- Proroka wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spośród waszego ludu. Pan Bóg wzbudzi proroka. -

On mógłby powiedzieć także w ten sposób:

- Kleopasie i ty, jego przyjacielu, czyż Mojżesz nie powiedział, że w tych czasach Pan Bóg wzbudzi proroka? A czyż ten Człowiek, którego oni ukrzyżowali, nie spełnił tych zapowiedzianych cech? Otóż Mojżesz wyrzekł takie prorocstwo, a oto już od setek i setek lat nie mieliście żadnego proroka, teraz zaś powstał ten Człowiek. A kto był zwiastunem, poprzedzającym przyście tego Człowieka? Czy On o tym coś powiedział? - Zrozumieliście? On mówił im o tym wszystkim, co wszyscy prorocy przepowiedzieli o Nim, o tym wieku. Czy chcielibyście Go słyszeć? Ja chciałbym tego słuchać, co On do nich mówił na temat tego, co o Nim samym powiedzieli prorocy. Ale On wcale im nie powiedział, że to On. On tylko wskazywał im na prorocstwa. On tylko mówił:

- Prorocy powiedzieli, że stanie się to i to. - Rozumiecie?

59 Cofnijmy się teraz na kilka minut i słuchajmy tych Słów, które On mówił o sobie samym. Uważajcie, jak samo Słowo mówi o Słowie, o Nim samym. Samo Słowo cytujące Słowo o Nim samym. On nie powiedział im, że jest to On, lecz tylko pozwolił, aby przemawiało do nich Słowo, a przez to oni mogli się dowiedzieć, kim On jest. Słowo w ciele powołujące się na Słowo pisane, przez które zostało w zupełności zidentyfikowane. Spójrzcie na to, słuchajcie, jak On przytacza te miejsca Pisma. W taki sposób dowiemy się, że oni otrzymali wyjaśnienie dotyczące tych ostatnich wydarzeń, to znaczy ukrzyżowania, a potem tych pogłosek o zmartwychwstaniu, o pustym grobie, jak przed chwilą czytaliśmy. On przechodził wprost od jednego prorocstwa o Nim samym do następnego. Wyobraźmy sobie, że On powiedział coś takiego. Powiedział zapewne o wiele więcej, ale słuchajcie. Słyszę Go, jak mówi:

60 - Otwórzcie Zachariasza 11, 12. Czyż Mesjasz nie miał zostać sprzedany zgodnie ze słowami proroka za trzydzieści srebrników?

Powiedzieliście przed chwilą, że tego Człowieka sprzedano za trzydzieści srebrników. A teraz zobaczcie inne miejsce. - Czy notujecie sobie te miejsca z Pisma? Zachariasz 11, 12. A potem powiedział: - Czy zauważyliście, co Dawid mówi w Psalmie 41, 9? Że zostanie On zdradzony przez swoich przyjaciół. A potem, znowu u Zachariasza 13, 7 widzimy, że został opuszczony przez swoich uczniów. Zaś w Psalmie 35, 11 został oskarżony przez fałszywych świadków. A wy właśnie powiedzieliście, że to Go spotkało. Izajasz 53, 7 podaje, że On oniemiał przed swoimi oskarżycielami. U Izajasza 50, 6 prorok powiedział, że On był biczowany. Zgodnie z Psalmem 22 On miał płakać na krzyżu: „Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścił?” Czy On robił to przedwczoraj po południu? A teraz znowu Psalm 22, wiersz 18: Jego szaty miały zostać podzielone pomiędzy nich. Czy oni to zrobili? W Psalmie 22, 8 i 9 jest On wyszydzany przez swoich wrogów i kościół. Zgodnie z Psalmem 22 nie miała zostać złamana żadna z Jego kości, natomiast miały zostać przebite Jego ręce i nogi - powiedział, trzymając przy tym niewątpliwie swoje ręce poza sobą. - Izajasz 53, 12 powiada, że zmarł pomiędzy złoczyńcami. Izajasz 53, 9 mówi, że został pogrzebany razem z bogatymi. Psalm 16, 10 mówi: „Nie zostawię duszy Jego w piekle ani nie pozwolę świętemu Memu oglądać skażenia.” A czyż posłaniec z Malachiasza 3 nie był zwiastunem, poprzedzającym przyście tego Człowieka? - O, chciałbym Go słyszeć, jak cytuje im te Pisma. Spójrzcie na te prorocstwa! Zauważcie ponadto, jak w Genesis 22 przedstawiał Go Izaak, jak ojciec Abraham wziął swojego syna, jak on musiał nieść drwa na szczyt wzgórza i jak został ofiarowany przez własnego ojca.

61 Teraz zaczęło się to saczyć w nich. On powiedział im, że są głupimi, jeśli nie patrzą na prorocstwa, dotyczące danego dnia. I teraz zaczęło to do nich docierać; we wszystkim

tym, co stało się w ostatnich dniach, a także w ostatnich dwóch lub trzech latach zaczęli dostrzegać wypełnienie się tego wszystkiego, uwierzytelnienie prorocstw przeznaczonych dla tego wieku. Właśnie wtedy zrozumieli, że ich ukrzyżowany Przyjaciel Jezus wypełnił każde z tych Słów. O, wtedy właśnie oni wyzbyli się wszelkich wątpliwości, że ten Człowiek jest naprawdę Mesjaszem i że On musiał zmartwychwstać:

- Grób nie był w stanie Go zatrzymać. „Nie pozwolę świętemu Memu oglądać skażenia.” Ani jedno Słowo prorocstwa nie może nigdy zawieść. I On rzeczywiście wstał z martwych.

62 - A więc ci posłańcy nad grobem dzisiejszego poranka mówili prawdę. On powstał z martwych. On żyje. On jest tym Mesjaszem. - Dlaczego? Nie zaniedbajcie tego. - Jego postępowanie, Jego usługa i wszystko to, co wykonał i co Go spotkało były dokładnym uwierzytelnieniem Słowa, które wypowiedzieli prorocy, zapowiadając, co stanie się w tym czasie. To rozstrzyga sprawę. - Wtedy oni mieli pewność, że to On, ich ukrzyżowany Przyjaciel Jezus uczynił to wszystko. Nic dziwnego, że ich serca pałyły w nich, kiedy On do nich mówił. Oto przeszli już ponad jedenaście kilometrów, a wydawało im się to tylko krótką chwilą.

63 Oni zrobili jeszcze coś innego, wiecie, oni wysłuchali sześciogodzinnego kazania na temat uwierzytelniania się prorocstw. O tym właśnie rozmawiał On z nimi w drodze. Jak tylko weszli na drogę, On przyłączył się do nich, ponieważ był w Jerozolimie. Sześć godzin później dotarli do Emaus, sześćdziesiąt stadiów, około dwanaście kilometrów od Jerozolimy. Taka jest ta odległość. I On wygłaszał kazanie i udowadniał prawdziwość prorocstw przez sześć godzin. Nie róbcie mi więc zarzutów za moje trzy godziny. Widzicie? Zwróćcie na to uwagę, że oni wysłuchali sześciogodzinnego kazania na temat wypełnienia, uwierzytelnienia prorocstw.

64 Tymczasem zbliżał się wieczór. Wy wiecie, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. To właśnie wtedy On otworzył ich oczy, aby poznali to, o czym mówi list do Hebrajczyków 13, 8, iż On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. W czasie wieczornym zdarzenia zostają wyjaśnione dzięki prorocstwom. To, co dzieje się w obecnej godzinie, może być ustalone, jeśli tylko będziecie wierzyć prorocstwom na tę godzinę.

- Tak jest. Głupi, leniwi w zrozumieniu, gnuśni w wierze (zastanawiajcie się nad tym w dalszym ciągu) w to, co wszyscy prorocy mówili o Mesjaszu. Czyż to wszystko nie musiało się stać? - On sprawdzał po kolei wszystkie te punkty i pokazywał, jakie wydarzenia zapowiedzieli prorocy. Wtedy oni zaczęli rozumieć. On zachowywał się, jak gdyby miał iść dalej, ale oni polubili tego Człowieka i dlatego odezwali się:

- Słuchaj, Ty dałeś nam coś. Nigdy nie myśleliśmy o tym w taki sposób. On żyje i musi gdzieś być. - Oni rozmawiali z Nim, a nie wiedzieli o tym. On niewątpliwie patrzył na nich ze smutkiem i udawał, że chce iść dalej, ale naprawdę On czekał na ich zaproszenie. On właśnie na to czeka także i dziś. Czeka, że Ty Go zaprosisz.

65 Zauważcie, że kiedy ci uczniowie zaprosili Go do siebie za stół, On uczynił coś w taki sam sposób, jak przed swoim ukrzyżowaniem, i właśnie wtedy otworzyły się ich oczy. Oni znali Jego zwyczaje, Jego sposób zachowania. Oni zobaczyli coś, co uczynił, a zrobił to dokładnie tak, jak poprzednio. Wtedy powiedzieli:

- To On! - Błyskawicznie zerwali się, aby wyrazić to okrzykiem, lecz On zniknął. I potem droga, która zajęła im sześć godzin, podczas których słuchali tego kazania, minęła im być może w dwadzieścia minut, kiedy biegli jak na skrzydłach, aby pozostałym powiedzieć: - Wstał Pan prawdziwie. On rzeczywiście żyje. -

66 Przyjaciele, to jest wypełnienie końcowych wersetów Malachiasza, Łukasza 17, Jana 15, Objawienia 10, och, tak wielu, wielu prorocstw, których wypełnienie można dokładnie umiejscowić w dniu dzisiejszym. A także wypowiedzi z Marka i Mateusza, gdzie On mówił o wielkich znakach i cudach na niebie, które ludzie nazywają talerzami, latającymi spodkami. Mogą one zniknąć z mocą i szybkością myśli. Inteligencja, która może wkroczyć. On może pisać, On może mówić, On może czynić wszystko, co tylko zechce. To ten wielki słup ognisty, „ten sam wczoraj, dziś i na wieki”. Zjawiska mające miejsce nad ziemią, piramidy, dym podnoszący się w powietrze na wysokość znacznie większą od tej, na której może się skraplać wilgoć, powyżej czterdziestu kilometrów. Zostało przepowiedziane półtora roku zanim to się stało, że tak właśnie będzie. A potem to zdjęcie zostało obrócone i można zobaczyć, kogo ono przedstawia, spoglądającego w dół. Nie zawiodło nigdy żadne słowo, które zostało wypowiedziane, a oto jest pisane



Boże Słowo, potwierdzające, że to jest prawdą. Znowu nastał czas wieczorny. Zastanawiam się, czy On wróci łaskawie dziś wieczorem i uczyni teraz coś, jak czynił poprzednio. Módlmy się i prosimy Go o to. Zdarzenia wyjaśnione przez uwierzytelnione prorocstwo.

67 Wszchemocny Boże, dopomóż nam. Pomóż nam zrozumieć, drogi Boże, abyśmy rozumieli to, co powinniśmy, abyśmy rozumieli Twoje Słowo. A teraz, Panie, słuchaliśmy kazań już przez prawie dwa tysiące lat, pisane były książki. A w tych ostatecznych czasach to znowu ześliznęło się wstecz, a teraz ma się ku wieczorowi. Metodyści, baptyści, prezbiterianie i wiele innych na przestrzeni wieków rozmawiało z Tobą, być może w trakcie tego wielkiego dnia, który według słów proroka nie był ani dniem, ani nocą, ale w czasie wieczornym będzie światło. Jezus wstał z grobu i ukazał się Szymonowi i niewiastom, dając im dowód, że żyje. Tak było w czasie porannym. A teraz, wieczorem On powraca. On przychodził też do nich w ciągu dnia i karmił ich za ich ślepotę, ale potem dał się im poznać w czasie wieczornym.

68 Boże, przyjdź dziś wieczorem do naszej społeczności, jaką mamy wokół Twego Słowa. Boże, tak rzadko dzisiaj wierzą temu ludzie, lecz jestem wdzięczny, że są tu niektórzy, których powołałeś i przeznaczyłeś do życia wiecznego. Ty powiedziałeś:

- Wszyscy ci, których dał Mi Ojciec, przyjdą do Mnie. - A teraz świecą światła wieczorne i Tyś sprawił, Panie, iż żadne prorocstwo (spośród setek tych, które zostały wypowiedziane) nie upadło nigdy na ziemię. To z pewnością dowodzi, że musisz to być Ty, ponieważ żaden człowiek nie mógłby być taki dokładny. Podobnie jak Biblia, której nie mógł napisać żaden człowiek. Pisało ją czterdzieści osób na przestrzeni szesnastu stuleci, a nie ma w niej ani jednego błędu. Drogi Boże, proszę, abyś zmanifestował samego siebie dziś wieczorem, byś wykazał zgodnie z listem do Hebrajczyków 13, 8, że jesteś ten sam wczoraj, dziś i na wieki, i że te dzieła, które czyniłeś wtedy, czynisz i teraz. A ty obiecałeś to, kiedy powiedziałeś: „W ostatecznych dniach, kiedy świat będzie jak Sodomia i Gomora pogrążony w zboczeniach.” Patrzymy na tych chłopców, wyglądających całkiem jak dziewczyny, ubierających się jak one, widzimy także dziewczyny, usiłujące zachowywać się jak chłopcy, widzimy też kobiety i mężczyzn w tym wieku wypaczeń, widzimy, jak seks stał się czczonym bóstwem. Ewangelia została usunięta na bok, a nagość wkroczyła do zboru laodycejskiego. O Boże, cóż to za godzina! Przyjdź, Panie Jezu, i daj nam poznać samego siebie. Prosimy o to w imieniu Jezusa.

69 A teraz, kiedy macie pochylone głowy i zamknięte oczy, chcę was o coś zapytać. Czy wierzycie, że Bóg jest tutaj? Czy wierzycie, że te rzeczy, które On dzisiaj czyni, są wypełnieniem prorocstw? Czy wierzycie, że Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki? Czy wierzycie, że te Jego uczynki na tamten dzień, których dokonywał, kiedy był tutaj i został zmanifestowany w ciele, mają się powtórzyć w obecnym dniu? Prorok tak powiedział. Biblia tak mówi. Całe Pismo musi się wypełnić, ono nie może zawieść. W jaki sposób On wykazał swoją tożsamość? Udowodnił, że jest tym prorokiem, o którym mówił Mojżesz. Znał tajemnice ludzkich serc. Kiedy pewna niewiasta dotknęła Jego szat, odwrócił się i powiedział:

- Wiara twoja zbawiła cię. - Kiedy przyszedł do Niego Szymon Piotr, On znał Jego imię i powiedział mu, kim jest i kim był jego ojciec. A ten sam umiłowany Jezus nie jest umarły, lecz żyje na zawsze. Chwała Bogu! A ja wierzę, że w tym obecnym wieczornym czasie On zwołał nas ponownie.

70 O Panie Jezu, przyjdź pomiędzy nas. Nie omijaj nas. Przyjdź i pozostań z nami przez całą noc, aż ta noc przeminie. A potem pozwól nam iść z Tobą jutro, abyśmy mogli poznać Cię w mocy Twojego zmartwychwstania, aby Twoja miłość, łaska i zmiłowanie mogły przebywać z nami. Spraw to, o wieczny Boże. Wiemy, że może to sprawić jedynie sam Bóg.

W uroczystym nastroju tej godziny powiedzmy: Boże, Ojcze nasz, nasze ciała są nędznymi mieszkaniem dla Ciebie. Lecz niech zstąpi teraz, Panie, Twoja uświęcająca łaska i Twój Duch święty. Oczyść nas od wszelkiego powątpiewania i wszelkiej dezorientacji, wszelkiej podejrzliwości i wszelkich przejawów sceptycyzmu, które znajdowałyby miejsce w nas, abyśmy mogli być wolnymi, bez wszelkich wątpliwości, abyśmy mogli wystąpić i wyznać śmiało wraz z Piotrem:

- Tyś jest Chrystus, ten sam wczoraj, dziś i na wieki. -

71 Wierzimy, Panie, że Słowo Twoje jest prawdą. Pozwól nam to widzieć, Panie, zanim rozpoczniemy tę kolejkę modlitewną, i daj się nam poznać. Jest tak, jak powiedziałaś, jak było za dni Lota, kiedy Abraham i ta wywołana grupa czekali na obiecane go syna, a Lot był tam na dole słuchając tych, którzy byli odpowiednikami dzisiejszego Billy Grahama i Orala Robertsa, posłańców do tej denominacyjnej struktury tam na dole, tego ludu. Lecz Abraham był przychodniem bez wszelkiej organizacji, tylko to małe grono, wędrujące po kraju, który mieli otrzymać w dziedzictwie. A „cisi odziedziczają ziemię.” Pewnego dnia, kiedy oni siedzieli odpoczywając w cieniu drzewa, przyszedł Bóg w postaci Człowieka. Dwaj aniołowie poszli do Sodomy, natomiast Bóg w ciele ludzkim udowodnił, kim On jest. On zadał pytanie:

- Abrahamie, gdzie jest Sara, twoja żona? - Kilka dni wcześniej on był jeszcze Abramem, a ona Saraj, nie Sarą, „księżniczką”. A Ty nazwałeś ją tym książęcym imieniem, jako córkę króla, zaś Abrahama nazwałeś jego imieniem Abraham, ojciec wielu narodów. I Ty powiedziałaś:

- Po pewnym czasie nawiedzę cię. -

72 Boże, jakże musiało podskoczyć serce tego proroka! On wtedy już wiedział, kim Ty jesteś. Nic dziwnego, że on obmył Twoje nogi, wyniósł całą żywność, jaką miał, i położył przed Ciebie to, co miał najlepszego. On wiedział, że to był Bóg. A potem On, tak, jakby tego nie wiedział, zapytał:

- Gdzie jest Sara?

- Ona jest w namiocie poza Tobą - odpowiedział Abraham.

A Ty powiedziałaś, co się stanie, ona zaś powątpiewała o tym w swoim sercu. Wtedy Ty powiedziałaś do Abrahama:

- Dlaczego Sara wątpi, mówiąc w swoim sercu, że te rzeczy są niemożliwe? Czyż dla Boga jest coś niemożliwego? -

O Boże, Jezus zmanifestował Boga tego Słowa, a Ty powiedziałaś: „Jak było za dni Sodomy”, że w takim samym stanie będzie świat tuż przed zniszczeniem świata pogańskiego, przed końcem czasów pogan. Oto jesteśmy, sodomici aż do rdzenia. A potem Ty powiedziałaś, że Syn Człowieczy, który zawsze oznacza to samo, co „prorok”, objawi się w tej godzinie. Wypełnij swoje Słowa, o Boże. Jako Twoje wierzące dzieci czekamy ze szczerymi sercami, abyś darował nam wiarę, o Panie. Niechaj ludzie wierzą, kiedy będziemy mieli kolejkę modlitewną. Jest czas wieczorny, Ojczy. Niechaj światła wieczorne Syna Bożego (tego, który był, który jest i który ma przyjść) zmanifestują Jego samego poprzez prorocstwo, które On wygłosił. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

73 Jestem teraz gotowy modlić się za chorych. Jest to dziwne, że tutaj stoimy i że ja stojąc tutaj rzucam publiczne wyzwanie, słyszane na wielu miejscach kraju, iż Bóg jest ciągle jeszcze Bogiem. On nie może zawieść. Cokolwiek On obiecał, to też i uczyni. Nigdy nie omieszka uczynić tego, co obiecał. Dlatego wyglądam Jego przyjścia, oczekuję, że zjawi się w dowolnym czasie, ponieważ On powiedział, że przyjdzie „w godzinie, której się nie spodziewacie, o której świat nie myśli”. Na ile jest mi wiadomo...

Jestem tutaj w swojej świątyni i siedzi tu pewna liczba osób, które znam. Brat Wright i kilka innych, siedzących tutaj, to moi znajomi. Ale jest was tu wielu, których nie znam. Nie jestem w stanie powiedzieć, że Bóg dziś wieczorem to uczyni. Widzieliśmy Go czynić to przez wiele ubiegłych lat, ale On nie musi uczynić tego dzisiaj. Ja nie wiem. To zależy od Niego, gdyż On jest suwerenny. On czyni to, co zechce i nikt nie może Mu mówić, co powinien czynić. W swojej woli i swoich sposobach postępowania pozostaje całkiem niezależny. Ponieważ jednak On to obiecał, proszę Go o to, aby to uczynił. Nie ze względu na nas, że tego potrzebujemy, lecz być może ze względu na jakichś obcych, aby przekonali się o tym, że pomazanie Ducha świętego spoczywa na nas. Otóż bez względu na to, jak bardzo On namaściłby mnie, On musi namaścić niewątpliwie także i ciebie, abyś mógł uwierzyć.

74 Pragnę utworzyć kolejkę modlitewną i zamierzam modlić się za chorych, jak tylko potrafię. Możemy bądź utworzyć kolejkę, wezwać ludzi i ustawić ich tutaj w kolejce modlitewnej, a potem modlić się za każdego chorego, który tutaj jest. Przypuszczam, że moi bracia kaznodzieje przyszliby tutaj i wraz ze mną kładli na was ręce. Z pewnością możemy to zrobić, zamiast tego jednak możemy też prosić naszego Ojca, który jest tym jedynym, mogącym uczynić dla was wszystko, ponieważ moje ręce są tylko ludzkimi

rękami, tak jak i wasze. Sprawa polega jednak na tym, że nie ludzkie ręce czynią to, lecz Słowo Boże. Właśnie wiara w to Słowo sprawia te rzeczy. Nie ma w tym nic naukowego, jest to całkiem nienaukowe.

W zbroi chrześcijanina nie ma ani jednej rzeczy naukowej. Czy wiecie o tym? Miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość, wiara, Duch święty, to wszystko rzeczy niewidzialne dla nauki. A przy tym są to jedyne rzeczy rzeczywiste i trwałe. Wszystko widzialne pochodzi z ziemi i wraca do ziemi. Rzeczy natomiast, których nie można dostrzec wzrokiem, ale które mimo wszystko przejawiają się, należą do świata wiecznego.

75 Czy uwierzycie, jeśli Bóg zmanifestuje samego siebie i pokaże, że jest tutaj żywy, czyniąc po tym poselstwie to samo, co czynił na początku? Czy przyjmiecie to jako swoje uzdrowienie? Oby Bóg to sprawił. Proszę każdego obecnego w tym domu, bez względu na to, kim jest i skąd jest, aby poważnie uwierzył, że to poselstwo jest prawdą. To jest poselstwo, które Bóg ma w swojej Biblii na tę godzinę, że Jezus Chrystus jest tutaj dziś wieczorem i żyje.

Wy wszyscy wiecie o mnie, że jestem tutaj w tym mieście, w którym się wychowałem. Nie mam nawet wykształcenia średniego. Tak jest naprawdę. Znaście mnie już dosyć długo, mam nadzieję, że żyłem wśród was dosyć, aby wam pokazać, że jestem szczerzy i prawdomówny. Nie jestem obłudnikiem. Nawet moi krytycy nie zarzucają mi tego. Oni mówią mi:

- Nie jesteś obłudnikiem, lecz tylko nie masz po prostu słuszności. Mylisz się na skutek niewiedzy, nie na skutek złej woli. - Ja nie myślę, że myślę się na skutek niewiedzy, ponieważ Słowo Boże składa świadectwo o moim poselstwie i ono powinno wam wskazać, o kogo w tym chodzi. Słyszycie wyraźnie, jak mówię, że to nie ja, wobec tego to musi być On. Czy tak? Miejcie więc wiarę w Boga. Patrzcie w tym kierunku i wiercie Bogu. Jeśli zdołacie uwierzyć Bogu, On wam to daruje. Jeśli On może uczynić to, co czynił dawniej, to On jest ciągle Bogiem. Czy wierzycie w to?

76 Czy ty w to wierzysz? Pewna pani siedzi tutaj przede mną i patrzy na mnie. Ma w oczach łzy, przychodzi szczerze. Nie wiem, kim ona jest, nigdy jej nie widziałem. Jestem w stosunku do ciebie obcy. Czy myślisz, że Bóg zna tajemnicę twojego serca, twoje pragnienia albo twój grzech, cokolwiek to jest? Jeśli On to uczyni, czy spowoduje to, że uwierzysz w Niego i będziesz wiedziała, że to musi być On? Czy zaakceptujesz to jak Jego? To nie twój grzech cię niepokoi, ponieważ go wyznałaś. Ty pragniesz chrztu Jego Duchem Świętym. Otrzymasz Go. Widziałem, jak On się porusza tutaj przed tobą.

Abyście wiedzieli, że patrzyłem na tę kobietę, a ona patrzyła na mnie, chcę wam pokazać Ducha świętego. Spójrzcie tutaj nad głowę tej miłej pani, siedzącej tu na dole pod moimi nogami. Kiedy to powiedziałem, właśnie tego samego pragnie także i ona. Pragnie chrztu Duchem Świętym. Czy wierzysz, siostrze, że to otrzymasz? W takim razie podnieś swoją rękę. Nie widziałem nigdy w życiu tej kobiety, nie wiem o tym.

77 Czy widzicie tego mężczyznę, siedzącego tutaj ze spuszczoną głową, siedzącego oto tam, który ma ciasny, uwierający kołnierz i tak dalej. Masz kłopoty z pęcherzem. Czy wierzysz, że Bóg przywróci ci zdrowie? Jeśli przyjmujesz to, podnieś rękę. W porządku, Bóg spełni twoją prośbę.

Ten młodzieniec, siedzący tuż obok, pragnie chrztu Duchem Świętym. Czy wierzysz, że Bóg ci to daruje, ty z jasnym krawatem? Bóg to sprawi.

Ten mężczyzna tutaj modli się za swoją żonę. Ona znajduje się w pewnym zakładzie. Czy wierzysz, że Bóg ją uzdrowi, że sprawi, iż będzie się czuła dobrze? Czy wierzysz w to? Możesz to otrzymać.

Ty, który trzymasz rękę na gardle, czy wierzysz, że Bóg może cię uzdrowić z tej choroby serca, która ci dolega i z dolegliwości żołądka, jakie masz? Siedzisz tu i cierpisz właśnie teraz. Czy to prawda? Czy wierzysz, że On cię uzdrawia? W takim razie możesz to otrzymać. Amen.

78 Widzicie, On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Zapytajcie tych ludzi i przekonajcie się, czy ja ich znam. Ja nie, ale On zna. Amen. Widzę to światło z boku pod ścianą, unoszące się nad mężczyzną, który tam siedzi. On cierpi z powodu złego stanu kręgosłupa. On nie jest stąd. Jest z Georgii. Panie Duncan, wierz całym sercem, Bóg uzdrowi cię z tej choroby pleców. Czy wierzysz całym sercem? Niech cię Bóg błogosławi.

Tutaj w tyle siedzi człowiek z chorobą kręgosłupa i patrzy na mnie. Ja go nie znam, ale jest to pan Thompson. Czy wierzysz? Powstań proszę, tam w tyle, aby... Jestem w stosunku do ciebie obcy. Tak jest. Ale siedzisz tam i modlisz się. Twój kręgosłup został teraz uzdrowiony. Jezus Chrystus przywraca ci zdrowie.

79 „W czasie wieczornym będzie światło.” Czy tego nie widzicie? On jest dziś wieczorem tutaj! On jest tym wielkim JAM JEST. On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Czy wierzycie w to? Czy jesteście zadowoleni i przekonani, że to jest Jezus Chrystus, dający poznać samego siebie, identyfikujący samego siebie w prorocत्वach?

Nie martw się z powodu tego oka. Bóg uzdrawia chorych i udręczonych.

Ilu z was obecnych tutaj jest chorych? Niech zobaczę wasze ręce. Wydaje się, że jest to taki pociąg i napięcie. Czy ktoś z was ma kartę modlitewną? Nie wiem, jak zdołam was wszystkich tutaj przepuścić. Chcę się modlić za wami, ale nie wiem, jak to zrobić. Zobaczcie, jak to wygląda pod ścianami. Jak ja was tutaj dostanę? Jeśli zatłoczemy jeden korytarzyk, to drugi się całkiem zablokuje i nikt nie będzie mógł się ruszyć.

80 Posłuchajcie mnie. Czy kiedykolwiek powiedziałem wam coś w imieniu Pańskim, co potem się nie stało? Czy tak? Zawsze wszystko było prawdą. Nigdy w życiu nie prosiłem was ani o jednego centa. Czy tak? Nie jestem tu po to, aby was wprowadzić w błąd. Jestem tu po to, aby manifestować Słowo Boże tej godziny. Mówiłem wam prawdę, a Bóg poświadczył, że to jest prawda. A teraz mówię wam: TAK MÓWI PISMO: Jeśli wierzący położą ręce na chorych, Jezus powiedział: „ci wyzdrowieją!” Czy wierzycie w to? W takim razie, skoro Bóg jest obecny, czy wierzycie, że On robi to właśnie teraz?

81 Połóżcie teraz ręce jedni na drugich i trzymajcie je tam tylko przez chwilę. Nie módlcie się, tylko włożcie swoje ręce jedni na drugich, także i wy w oddali. Ja zaś kładę moje ręce na te chusteczki. Proszę, abyście spojrzeli na mnie na chwilę. Co pozostawił Bóg niezrobionego? Spójrzcie jak On, jak Słowo, które czytaliśmy, jak prorocтва, o których mówiliśmy jak Jezus zidentyfikował samego siebie poprzez te prorocтва. Spójrzcie na tę godzinę w świetle tych ostatnich trzech tygodni, podczas których rozważaliśmy miejsce tej godziny, w której żyjemy. Spójrzcie na to, co czytaliśmy, jak fałszywi prorocy czynią znaki, aby zwieść by można i wybranych. Spójrzcie, jak Słowo manifestowało się i jak bóg tego wieku kłamstwami zaślepił ludzkie serca. Spójrzcie na to, co Bóg osobiście zapowiedział, że będzie miało miejsce w tym okresie laodycejskim. Nic nie pozostało niezrobionego. Bóg jest tutaj, ten sam Bóg, który rozmawiał z idącymi do Emaus, który identyfikował samego siebie poprzez te prorocтва, które wcześniej o Nim mówiły, On jest tutaj dziś wieczorem i identyfikuje swoją obecność poprzez prorocтва mówiące o tym wieku. On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Czy możecie w to uwierzyć? W takim razie połóżcie swoje ręce jedni na drugich. Nie módl się za samym sobą, lecz módl się za tę osobę, na którą położyłeś ręce, gdyż inni modlą się za ciebie. Spójrzcie i nie powątpiewajcie.

82 Gdybyście tylko zobaczyli to, na co patrzę! Wiecie, że nie kłamałbym, stojąc tutaj. Obyście mogli zobaczyć i oby wasza wiara mogła przyciągnąć tego wielkiego Ducha świętego, który unosił się tam w powietrzu, którego zdjęcia porobili naukowcy, a który teraz porusza się po tym budynku, szukając miejsca, na którym mógłby spocząć, miejsca zakotwiczenia. Tylko wierz w to, mój bracie. On to uwierzył Pismem i tak dalej, że to jest prawda. Módl się teraz za tę osobę, na którą włożyłeś ręce, a inni będą się modlić za ciebie.

83 Drogi Jezu z Nazaretu, jesteśmy tego świadomi, Panie, na podstawie Słowa, na podstawie Twojej obietnicy, że jesteś tutaj, gdyż ono mówi:

- Gdziekolwiek są dwaj albo trzej zgromadzeni w imieniu Moim, tam jestem pośród nich. Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją. - Niech także na zewnątrz połączeń telefonicznych wielki Duch święty nawiedzi każde zgromadzenie. Niechaj to samo święte światło, na które patrzymy tutaj w świątyni, spadnie na każdego pojedynczego i niechaj każdy zostanie uzdrowiony w tym czasie. Gromimy nieprzyjaciela, szatana w obecności Chrystusa. Mówimy nieprzyjacielowi, że jest pokonany dzięki zastępczemu cierpieniu i śmierci Pana Jezusa i dzięki Jego triumfalnemu zmartwychwstaniu trzeciego dnia. Zostało udowodnione i jest to oczywiste, iż On jest dziś wieczorem wśród nas, żyjący po dziewiętnastu stuleciach. Niechaj Duch żyjącego Boga napęlni każde serce wiarą i mocą oraz siłą uzdrowieńczą zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, którego obecność jest

teraz potwierdzona przez to wielkie światło, krążące tu nad zborem. W imieniu Jezusa Chrystusa spraw to dla chwały Bożej.

Niech te chusteczki, nad którymi modlimy się, idą do chorych i cierpiących, dla których są przeznaczone. Niech ten sam Duch święty, który teraz identyfikuje tutaj samego siebie, zidentyfikuje się tak samo u każdego pacjenta, na którego one będą kładzione. Niech obecność Boża wypełni ich serca wiarą w takiej mierze, aż choroba ich ciała zostanie uzdrowiona. Prosimy o to dla chwały Bożej, w obecności Jezusa Chrystusa i w imieniu Jezusa Chrystusa, będąc sługami Jezusa Chrystusa. Amen.

84 Bez względu na to, co by ci dolegało, czy możesz teraz uwierzyć całym sercem, że Słowo Boże darowało ci prośbę twojego serca? Wydaje mi się, że wszystkie ręce, na ile widzę, poszły w górę. Jeśli w to uwierzysz! Otóż pamiętaj, to jest dokonane!

Wy na zewnątrz na liniach telefonicznych, jeśli wierzyliście z całych waszych serc, kiedy wasi kaznodzieje i wasi bliscy kładli na was swoje ręce, jeśli wierzyście całym sercem, że to się dokonało, to dokonało się to. Ten wielki Duch święty jest dziś wieczorem tu w świątyni. Widziałem Go poruszającego się nad ludźmi. Ukazał się po tej oto stronie w pobliżu ściany, zniżył się nad pewnego mężczyznę, potem zniżył się tutaj, uniósł się i przesunął się przez budynek, ujawniając tajemnice serc i przez to identyfikując swoją obecność, aby pokazać, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. On jest pomiędzy nami! On jest Bogiem, nigdy nie zawodzącym Bogiem.

85 A czyż nasze serca nie pały w nas i czy nie palą teraz, kiedy wiemy, że jesteśmy w obecności zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa? Niech będzie chwała i cześć na wieki Temu, który jest obrazem i wyrażeniem wszechmogącego Jahwe, który zstąpił w postaci słupa ognistego do palącego się krzewu, aby przyciągnąć uwagę proroka, który zstąpił na tę górę, a każdy, kto by tylko dotknął się jej, musiał zostać zabity, za wyjątkiem Mojżesza i Jozuego. To Ten, który prowadził synów izraelskich poprzez pustynię w czasie ich wędrówki, co było obrazem Jego dzisiejszego wywołanego ludu. Oto On jest, pozwalający zidentyfikować samego siebie nawet środkami naukowymi, przed światem nauki. On został doskonale uwierzytelniony jako ten sam wczoraj, dziś i na wieki przez swoje czyny i przez swoje własne prorocstwa, w których zapowiedział o sobie to, co czyni w dniu dzisiejszym. Czyż to nie dosyć, aby nasze serca pały w nas? Niech was Bóg błogosławi.

86 A teraz jednomyślnie powstańmy i powiedzmy: Przyjmuję teraz Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Uzdrowiciela. [Zgromadzeni powtarzają: Przyjmuję teraz Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Uzdrowiciela - uw. wyd.] I przez Jego łaskę [I przez Jego łaskę] niech od tej godziny, o Boże [niech od tej godziny, o Boże], nigdy nie wchodzi do mojego serca niewiara [nigdy nie wchodzi do mojego serca niewiara], ponieważ widziałem [ponieważ widziałem], że prorocstwa na ten dzień wypełniły się [że prorocstwa na ten dzień wypełniły się]. Wierzę, że Jezus Chrystus żyje [Wierzę, że Jezus Chrystus żyje] i teraz potwierdza tutaj swoje Słowo na tę godzinę [i teraz potwierdza tutaj swoje Słowo na tę godzinę]. Te prorocstwa, które zostały napisane o Nim [Te prorocstwa, które zostały napisane o Nim], wypełniły się teraz pośród nas [wypełniły się teraz pośród nas]. On jest moim Zbawicielem [On jest moim zbawicielem], moim Bogiem [moim Bogiem], moim Królem [moim Królem], moim wszystkim we wszystkim [moim wszystkim we wszystkim].

87 Drogi Boże, usłysz nasze świadectwo i dawaj nam dzień po dniu chleb żywota. Składamy Ci hołd, o Boże, z głębi naszych serc.

Uwielbiamy Cię, potężny Boże proroków. W imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

O, jaka to chwila, jaki to czas!

...tylko Mu wierz.

Tylko Mu wierz, tylko Mu wierz,

Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.

Zaśpiewajmy to teraz w taki sposób:

Już wierzę dziś, o, już wierzę dziś,

Wszystko możliwym jest, już wierzę dziś.

Już wierzę dziś, o, już wierzę dziś,

Wszystko możliwym jest, już wierzę dziś.

Czy takie jest wasze świadectwo? A teraz pochyliwszy głowy śpiewajmy:

Aż się znów, zejdzien znów!

U stóp Zbawcy zejdzien znów;

Aż się znów, zejdzien znów!

Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzien znów!

[Brat Branham nuci: „Aż się znów...” - uw. wyd.]

...stóp Zbawcy zejdzien znów;

Aż się znów, zejdzien znów!

Z Bogiem bądźcie, aż się zejdzien znów!

88 Stójmy z pochylonymi głowami, a brat Vayle stoi tutaj, aby zakończyć zgromadzenie modlitwą. Brat Lee Vayle jest pisarzem literatury i książek, i tym podobnych rzeczy w tutejszej świątyni. Jest to bardzo zacny brat, który towarzyszył mi w wielu kampaniach. Chciałbym mieć możliwość spotkania się i porozmawiania z każdym kaznodzieją, jacy tutaj są. Jestem pewien, że mnie rozumiecie. Cieszymy się z obecności każdego z was. A także wszyscy pozostali, ludzie z różnych zborów, kimkolwiek jesteście, cieszymy się, że jesteście tutaj. Jest to naprawdę naszą modlitwą w stosunku do siebie nawzajem, aby Bóg był z wami, dopóki nie spotkamy się znowu. Schyliwszy głowy i podniósłszy ręce śpiewajmy to łagodnie jeszcze raz dla Boga.

Aż się znów, zejdzien znów!

U stóp Zbawcy zejdzien znów;

Aż się znów, zejdzien znów!

Z Bogiem bądźcie,

Aż się zejdzien znów!



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**Williama Marriona Branhama**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*